Rok 1872. Kraków, wtorek 12 listopada. Nr. 259.

# KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

**Przedpłata wynosi:**

| | rocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|
| W Krakowie | 20 złr. | 5 złr. | 2 złr. |
| We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta | 21 „ | 5 „ 25 | 2 „ |
| W Austrji i Węgrzech | 24 „ | 6 „ | 2 „ 25 cent. |
| W Prusach i Niemczech | 16 tal. | 4 tal. 5 sgr. | 1 tal. 15 sgr. |
| We Francji i Anglji | 108 frank. | 27 frank. | 10 franków |
| W Belgji, Włoszech i Szwajcarji | 80 frank. | 20 frank. | 7 franków. |

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

**Cena ogłoszeń** *(inseratów).*
W pierwszym umieszczeniu wiersz........ 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz........ 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia........ 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

**Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie:** M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
**Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie:** M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11.—Oppelik Wollzeile Nr. 22.— Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3.— **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

## Kraków 11 listopada.

Jakkolwiek krok księcia Jerzego Czartoryskiego uczyniony w sejmie przez postawienie wniosku adresowego uważamy za niewłaściwy; jest on niemniej takim krokiem, który się cofnąć nie da. Trudno bowiem na propozycję: aby się odezwać do korony odpowiedzieć przecząco.

Nie pozostaje więc nic innego jak tylko starać się, aby adres ten nie zeszedł do rozmiarów czczej formalności coby sprawie rezolucji musiało szkodzić, ale aby adres ten mieścił w sobie wyliczenie krzywd, jakie rząd dzisiejszy krajowi naszemu wyrządza, aby ostrzegł koronę przed zgubnym kierunkiem dzisiejszego gabinetu, który jawnie wraca do centralizacji i germanizacji, nareszcie aby wyraził jeszcze raz w formie kategorycznej potrzeby rzeczywistego, nie krępowanego samorządu i rozwoju narodowego.

Adres powinien wskazać na wszystkie przeszkody i zapory, jakie reprezentacja nasza napotyka na drodze konstytucyjnego traktowania rezolucji sejmu galicyjskiego, co zniewala sejm do odwoływania się w pośród akcji konstytucyjnéj do korony stojącéj po nad ścierającemi się w parlamencie centralnym stronnictwami. — Przeszkody i zapory te w znacznéj części pochodzą od rządu dzisiejszego, który powoli, krok za krokiem, ale wyraźnie i wcale niedwuznacznie dąży znowu do ścieśnienia autonomji krajowéj i ograniczenia rozwoju narodowego.

Adres powinien wspomnieć, że dążenia te rządu dzisiejszego, mające na celu tylko formę jednolicie ukonstytuowanej monarchii, pod łudzącą tą formą roztwierają między pojedynczemi krajami monarchji groźne przepaści, napełnione skrytą i tajoną niechęcią; kiedy przeciwnie zewnętrzna odrębność i różnorodność pojedynczych ustrojów krajowych zgodną jest zupełnie z gorącem uczuciem wspólności interesów i jedynie zdolną jest skupić jednostki krajowe koło wspólnego sztandaru monarchji austrjackiéj. Nareszcie adres wyrazić powinien że co do królestwa Galicji i Lodomerji z wiel. ks. krakowskiem tę potrzebę odrębności prawnopolitycznej wyraża rezolucja galicyjska, któréj zadawalniającego załatwienia sejm tyle lat już nadaremnie wyczekuje.

## Sprawy sejmowe.

IV. posiedzenie d. 9 listopada 1872.

Posiedzenie otwarte o godzinie 11 minut 35.

Przewodniczący marszałek ks. Sapieha, komisarz rządowy p. Bartmański.

Protokół przyjęto bez rozpraw.

Petycje w dalszym ciągu nadesłane do sejmu są następujące:

Zwierzchność gminna Jeleń o zniesienie a względnie o zmianę ustawy drogowéj z dnia 18 sierpnia 1866.

Reprezentacja gminy miejskiéj Uście zielone o budowę drogi krajowéj z Halicza przez miasto Marjampol i Uście zielone do gościńca rządowego w Korościtynie.

Wydział powiatowy w Rzeszowie ażeby gminy za złośliwe uszkodzenia drzewek przy drogach publicznych odpowiedzialnemi uczynić.

Tenże wydział w sprawie podniesienie oświaty ludowéj przez ustawę krajową.

Krakowska komisja krajowa do wystawy powszechnéj w Wiedniu w roku 1873 o wyznaczenie 6000 złr. na spożytkowanie téj wystawy dla kraju.

Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie o dodatek z powodu drożyzny dla nauczycieli ludowych i utworzenie funduszu emerytalnego dla tychże.

Gmina m. Kołomyi w sprawie kwaterowania c. k. wojska.

Wydział powiatowy w Żydaczowie popiera petycję towarzystwa pedagogicznego o wydanie ustawy regulującéj stosunki szkół ludowych.

Zbrożek Ignacy i inni mieszkańcy miasta Biały w sprawie języka polskiego w urzędach i szkołach.

Woźni przy wydziale krajowym Jan Kuźmiar, Marcin Gorczyca, Józef Kalita, Józef Kowalski, Michał Hermiński i Jędrzéj Karmelita o podwyższenie płacy.

Köstlich Ferdynand właściciel uprzywilejowanego instytutu wojskowego o subwencję dla tego zakładu.

Towarzystwo gospodarczo - rolnicze w Krakowie o obmyślenie funduszów na udzielanie pożyczek za miernym procentem dla okolic klęską nieurodzaju dotkniętych, tudzież o zarządzenie robót publicznych dla dania zarobku ludności wiejskiéj.

Wydział pow. w Trembowli o ustanowienie okręgów gminnych.

Wydział pow. w Trembowli w sprawie uznania urzędników rad powiatowych za krajowych.

Wydział powiatowy w Trembowli popiera petycję rady powiatowéj w Grzybowie co do języka polskiego jako urzędowego.

Wydział powiatowy w Trembowli w sprawie dodatkowego rozporządzenia do ustawy rekrutacyjnéj, ażeby jedyny syn wdowy, posiadającéj grunt po powtórném wejściu matki w związek małżeński był uwolnionym od służby wojskowéj, chociażby ojczym do pracy był zdolnym.

Wydział pow. w Trembowli w sprawie zakładania szkół i uregulowanie płac dla nauczycieli.

Wydział pow. w Trembowli w przedmiocie policji polowéj.

Wydział pow. w Trembowli względem zabezpieczenia od ognią li tylko budynków naczelników gmin (a nie cały majątek) w krajowym towarzystwie ubezpieczeń.

Rada pow. Krakowska w sprawie oświaty ludowéj.

Gmina Kołodziejów wraz z przełożeństwem obszaru dworskiego o wcielenie do c. k. starostwa w Kałuszu.

Gmina Dorohow prosi o przyłączenie jéj do starostwa w Kałuszu.

Gmina Sobotów o przyłączenie jéj do starostwa w Kałuszu.

Gospodarze gminy Sobkowszczyzna w sprawie zniesienia mesznego.

Gospodarze gminy Rudniki w sprawie wykupna mesznego.

Wydział pow. Mościska o subwencję złr. 3600 i pożyczkę 6000 złr. na wykończenie budowy drogi dojazdowéj z Mościsk do kolei żelaznéj, oraz o przyzwolenie na pobór myta na téj drodze.

Rada pow. w Jaśle o subwencję dla gimnazjum w Jaśle.

Wydział pow. w Jaśle o przyznanie emerytury urzędnikom rad powiatowych.

Wydział pow. w Jaśle o zaprowadzenie języka polskiego w urzędach, a mianowicie finansowych.

Wydział pow. w Jaśle w sprawie przeniesienia kosztów leczenia chorych ubogich na fundusz krajowy.

Wydział pow. w Jaśle w sprawie oświaty ludowéj.

Wydział pow. w Jaśle o wyjednanie zmiany ustawy rekrutacyjnéj.

Wydział pow. w Jaśle o urządzenie gmin zbiorowych.

Wydział pow. w Jaśle w sprawie oświaty ludowéj.

Wydział pow. w Jaśle w sprawie policji polowéj.

Reprezentacja gminy miasta Brzeżan w sprawie regulacji stosunków szkół ludowych wiejskich i miejskich.

Rada gminna miasta Brzeska o wydanie ustawy, regulującéj stosunki szkół ludowych.

Rada gminna miasta Jasła o zaprowadzenie w każdéj gminie szkoły ludowéj kosztem całego kraju.

Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie w sprawie szkół ludowych.

Gmina miasta Stanisławowa w sprawie szkół ludowych.

Petycja p. Zbrożka i innych mieszkańców Białéj, popierająca rezolucję sejmową, ujmującą się za prawami języka polskiego, żądająca założenia w Białéj szkoły przemysłowéj, oraz zaprowadzenia sądów kolegialnych z uwzględnieniem języka polskiego, — a wreszcie żądająca uchwały sejmowéj w sprawie szkół, na żądanie posła Grossa została odczytana w całości. Na żądanie p. Strzygowskiego odczytano także podpisy.

Na interpelację ks. Ozarkiewicza w sprawie drogi śniatyńsko-załuckiéj, odpowiedział imieniem wydziału krajowego p. Gross.

Zawiadomienia o niemożności przybycia na sejm nadeszły od ks. Pukalskiego biskupa tarnowskiego, ks. Mandyczewskiego i p. Weigla. Ten ostatni prosi o urlop do 23 listopada. Izba udziela żądane urlopy.

Poseł Spławiński wnosi, aby na miejsce p. Weigla wybrać kogo innego do komisji budżetowéj.

Poseł Skrzyński oświadcza się przeciw temu.

Wniosek Spławińskiego odrzucony.

Poseł Dzwonkowski wnosi wzmocnienie komisji adresowéj o dwóch członków.

Po odparciu tego wniosku przez pp. Adama Sapiehę i Skrzyńskiego, izba pozostała przy pierwotnéj uchwale, że komisja adresowa składać się będzie z 7 członków.

W chwili — gdy przystępowano do wyboru téj komisji, posłowie ruscy opuścili salę.

Po ich wyjściu marszałek konstatuje, że pozostała dostateczna liczba posłów i poleca zbieranie kartek.

O godzinie 12téj minut 27 przerwano posiedzenie aż do rezultatu skrutynjum.

Po przerwie 50-minutowéj ogłoszono rezultat skrutynjum do komisji adresowéj. Głosowano na 7 członków, głosujących było 82, absolutna większość 42. Wypadek chciał, że większość otrzymało aż ośmiu, a mianowicie: Grocholski 75, Krzeczunowicz 71, Ławrowski 68, Ziemiałkowski 63, Potocki 57, Wodzicki Ludwik 54, Zyblikiewicz i Smarzewski po 42. Po krótkiem zamięszaniu, jakie ten niespodziewany i dosyć rzadki rezultat wywołał, uchwalono uznać tylko sześciu pierwszych za wybranych, a na siódmego przedsięwziąść nowy wybór.

O godzinie więc 1 minut 26 zawieszono znów posiedzenie dla odbycia skrutynjum.

Przerwa tym razem trwała 8 minut. Zyblikiewicz wybrany do komisji adresowéj 51 głosami. Smarzewski otrzymał 32.

Z kolei przystąpiono do wyboru trzech członków komisji sprawdzającéj czynności wydziału krajowego, przyczem przerywano jeszcze trzy razy posiedzenie dla odbycia skrutynjum.

W pierwszem głosowaniu na 92 głosujących p. Józef Jasiński otrzymał 67 głosów a p. Baum 47, na trzeciego członka w powtórnem głosowaniu otrzymali najwięcéj głosów pp. Pfeifer i Gniewosz, między tymi zatem odbyło się ściślejsze głosowanie, z którego wyszedł p. Gniewosz.

Komisja adresowa ukonstytuowała się. Prezesem wybrany p. Potocki, zastępcą p. Ławrowski.

Postawione zostały dwa następujące wnioski:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Wybraną będzie komisja hipoteczna złożona z 5 członków, która ma rozpoznać sprawę ksiąg hipotecznych i przedłożyć wysokiéj izbie dwa projekta do ustaw:

1) o zaprowadzeniu, urządzeniu i prowadzeniu ksiąg hipotecznych dla posiadłości nie wchodzących w skład tabuli krajowéj, ksiąg hipotecznych w Krakowie lub istniejących tabuli miejskich;

2) o reformach potrzebnych w urządzeniu i prowadzeniu istniejących ksiąg hipotecznych.

*Kabat* m. p.

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Droga z Rawy na Niemirów-Jaworów do Sądowéj Wiszni prowadząca — uznaje się za drogę krajową i ma być wziętą ze względu na jéj ważność do pierwszéj kategorji budować się mających dróg krajowych.

*Jan Szeptycki.*

Poseł Pfeiffer składa mandat jako zastępca członka wydziału krajowego.

Resztę porządku dziennego odłożono do następnego posiedzenia, które się odbędzie we wtorek o godzinie 11 rano.

Posiedzenie zamknięto o godzinie w pół do 3ciéj.

Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia: 1) sprawozdanie komisji budżetowéj o zapomodze dla Jaryczowa; 2) pierwsze czytanie przedłożenia wydziału krajowego o wykupnie prawa propinacji; 3) pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy o postępowaniu, jeźli poseł ulegnie kondemnacie sądowéj lub zostaje pod śledztwem sądowem; 4) pierwsze czytanie sprawozdania wydziału krajowego o zmianie ustawy drogowéj; 5) pierwsze czytanie przedłożenia wydziału krajowego o zniżeniu cen soli i bezpłatnem używaniu źródeł solnych; 6) pierwsze czytanie wniosku posła Małeckiego o uregulowaniu w kraju sprawy oświaty ludowéj; 7) pierwsze czytanie wniosku księdza Króla o ponoszeniu kosztów szpitalnych przez kraj; 8) pierwsze czytanie wniosku posła Skwarczyńskiego, zawierającego dodatek do sejmowéj ordynacji wyborczéj i znoszącego postanowienia ustawy z 20 września 1866 l. 26, 9) sprawozdanie wydziału krajowego nad petycją stanisławowskiéj reprezentacji powiatowéj o udzielenie jednorazowéj zapomogi w kwocie 2000 złr. stanisławowskiéj powiatowéj szkole rolniczéj; 10) pierwsze czytanie przedłożenia wydziału, względem zakładu podrzutków we Lwowie i Krakowie; 11) pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie zniesienia wolnego okręgu celnego brodzkiego; 12) pierwsze czytanie posła Szujskiego o pozostawieniu stypendjów kandydatom stanu nauczycielskiego jeszcze przez rok po ukończeniu studjów pod warunkiem złożenia egzaminu nauczycielskiego; 13) drugie czytanie przedłożenia wydziału krajowego o pozwolenie na pobór wyższych dodatków gminnych; 14) sprawozdanie komisji petycyjnéj.

## Wiadomości polityczne i korespondencje.

**Lwów** 9 listopada.

*M.* Że sejm galicyjski ma pierwszorzędne stanowisko polityczne w Austrji, jako reprezentant sześciomilionowéj ludności, powołany strzedz interesów téj ludności, w ustroju monarchii rakuzkiéj; — tego nikt nie zaprzeczy, jak nie może zaprzeczyć że Galicja wchodzi w skład państwa austryjackiego i ma odrębną narodowość. — Dla czego jednak pewna bardzo poważna część naszego społeczeństwa tak przeciwną była wszczynaniu kwestji prawnopolitycznych na tegorocznym sejmie? Jestto fakt godny bliższego rozbioru.

O stanowisku politycznem sejmu galicyjskiego nie stanowią zapewne takie lub owakie prawa do zabierania głosu w kwestjach prawnopolitycznych, ale rzeczywiste rezultaty osiągnięte na tém polu. — Tylko płodność i skuteczność jego występowania na tém polu nadają mu rzeczywiste stanowisko polityczne bo nadają wagę jego polityce. Zawody i bezskuteczność czy to ze źle prowadzonéj akcji, czy z okoliczności zewnętrznych pochodzące, zniżają znaczenie kraju na zewnątrz i demoralizują go wewnątrz.

Niezadosyćuczynienie tym lub owym prawom, ale rzeczywiste widoki pewnych korzyści powinny być jedyną pobudką do występowania na tém polu.

W dotychczasowém naszém życiu konstytucyjném rozwijaliśmy niestety zawsze bardzo szeroko żagle polityki, ale zawsze doznawaliśmy tylko zawodów i rozczarowania i zużywaliśmy bezskutecznie najlepsze nasze siły i czas. Doświadczenie przeszłości powinno było nas aż nadto przekonać, że nie mamy dostatecznych środków, któremi moglibyśmy nadać wagę naszym prawom i że główną uwagę powinniśmy zwrócić na wyrabianie tych sił. Kraj nasz zaś dzisiaj o tyle jest w szczęśliwém położeniu, że może zająć się robotami zmierzającemi do przygotowania tych sił nam potrzebnych.

Był czas, gdzie i sama polityka zręcznie prowadzona mogła przynieść dodatne rezultaty, ale minął on bez korzyści dla nas. Dziś okoliczności bardzo się zmieniły na gorsze; my możemy wynieść z przeszłości to przekonanie, żeśmy nietylko nie umieli korzystać z okoliczności, ale nadto, przyczyniliśmy się w znacznéj części do pogorszenia tego położenia. Jeżeli dawniéj można się było łudzić, dziś już niewolno.

Nic więc naturalniejszego jak że znajdują się ludzie przesyceni aż nadto tą polityką galicyjską, którzy chcieliby oszczędzić Galicji dalszych zawodów i chcieliby skierować siły kraju na pewniejsze pole. Jeżeli jednak w téj chwili w ogóle był wstręt do podnoszenia kwestji prawnopolitycznych, to najmniéj się do tego nadawał adres, który z natury swéj najmniéj może przynosić korzyści dla kraju.

Na sześć adresów nie miał sejm żadnéj odpowiedzi. To dosyć.

Stało się jednak inaczéj. Podniesiono adres, a pierwszym jego skutkiem jest, iż koło polskie wczoraj poświęciło 4 godziny czasu téj sprawie, a dziś same wybory do komisji adresowéj w sejmie zajęły przeszło dwie godziny. I tu jak zwykle, toczyła się zacięta walka o osoby. Wyrzucano cierpko ks. Czartoryskiemu wystąpienie z adresem bez porozumienia się w kole. Mówiono późniéj dużo o tre-

## Kronika tygodniowa.

Wiele hałasu — p. Jacenty i p. Wawrzyniec — Sukiennice i akademja i t. p. — *Szach-mach i jest* — stolarstwo i komedjopisarstwo — czém jest ten kto w sejm nie wierzy? — dwa paragrafy — sejm piekarzy i sejm krawiecki — czy lepiéj w Czechach? — śta propinacja i jej relikwie — coś czuć — cywilizacja w kanale — mydło, brzeszczot i *Czas* — jejmość pani w rynsztoku — Madryt i Kulików — *Fiammina* i wyznanie Stańczyków — znowu wiele hałasu o nic — niewidzialny kuchcik p. Cybulskiego — kopalnia złota — zazdrość kronikarska.

— *Wiele hałasu o nic,* — hm, hm! — bąknął pan Jacenty pod nosem, stojąc na rogu ulicy z rękoma w tył założonemi i czytając afisz. — Hm, hm... powtórzył raz jeszcze z kwaśną miną i trącił łokciem w łokieć stojącego obok niego pana Wawrzyńca, który również czegoś brwi zmarszczył patrząc na afisz teatralny.

— O kim téż to będzie ta *kumedja?* — zapytał pan Wawrzyniec. — Ha, już to pewnie znowu na nas! bo to coś taki niby tytuł jak *Radcy pana radcy,* albo....

— Albo na sejm może? — i rozjaśniła się panu Jacentemu twarz na to przypuszczenie. — A może na Sukiennice, albo na akademję?... A może na ten proces?

— Eh, nie! — odrzekł pan Jacenty. — Wtedyby byli napisali: „wiele hałasu *i* nic“...

— Ej! mam! — zawołał nagle ucieszony pan Wawrzyniec i szepnął coś na ucho panu Jacentemu. — To na niego — dodał — to pewnie na niego!

— At! takby prędko już o tém *kumedję* napisali?

— Ba! im to tak łatwo idzie jak tobie deskę zheblować panie Jacenty. Szach-mach piórem po papierze i jest. A wióry lecą aż strach!.. Czytajno panie Jacenty, wszak wyraźnie stoi na afiszu: „przez Williama Schakespeara ułożona dla sceny krakowskiéj“. To już jak dwa a dwa cztery, że to jakaś tutejsza historja!

— Nie woleliby to grać *dwóch złodziejów!* dalibóg!

Niedosłyszałem dalszego ciągu téj rozmowy, za któréj autentyczność zaręczam... pan Hilary schwycił mnie nagle za ramię i zapytał:

— Cóż tak zamyśliłeś się nad tym afiszem?.. ah, pewnie zbierasz wzorki do przyszłéj kroniki! Po co ci je zbierać po ulicach, masz teraz przecież sejm...

— A dajże pokój! gdzieżbym śmiał zbierać wzorki z ojców narodu! Żaden z nich nie jest i nie może być śmiesznym, żaden z osobna... a wszyscy razem to już stoją tak wysoko, tak wysoko, żeby żaden pocisk ich niedosięgnął. Wszak to reprezentacja narodu! to nasza chluba, nasz zaszczyt, nasza nadzieja cała i podwalina przyszłości naszéj! Ktoby w sejm nie wierzył... to chyba w Boga nie wierzy! wyrodek, potwór, heretyk, apostata, odszczepieniec, moskal, nihilista, internacjonał...

— Dość, dość! na miłość boską! bo mnie zagłuszysz... Powiedz mi tylko, czy zawsze jednakową zachowałbyś cześć bałwochwalczą dla sejmu, jakąkolwiekby była ustawa wyborcza?

— Niezawodnie! Sejm byłby zawsze sejmem, byłby zawsze reprezentacją kraju — a więc zawsze godny najgłębszego poważania i zupełnego zaufania. Głos jego byłby zawsze głosem narodu a uchwały wyrazem mądrości narodowéj.

— A gdyby ordynacja wyborcza nie była tak idealnie doskonałą jak nią jest obecna, ale gdyby przypuśćmy była po prostu niedorzeczną?..

— Jakąż naprzykład?

— Dajmy na to, gdyby obowiązywały następujące trzy paragrafy: § 1. Wyborcą jest każdy pełnoletni obywatel, który czytać i pisać nie umie. § 2. Z osób piśmiennych przysłuża prawo wyboru tylko propinatorom. § 3...

— Bredzisz mój Hilarku! Wszak taka ustawa wyborcza na całym świecie nie istnieje... i istniećby nawet nie mogła!

— Zapewne, że w téj formie w jakiéj ją wypowiedziałem byłaby niemożliwą, ale mogłaby być tak zformułowana żeby rzecz brzmiała jako tako, a w praktyce wyszłoby na to, co mówiłem, przynajmniéj te dwie kategorje wyborców miałyby zawsze zapewnioną przeważną większość w sejmie. . . Zresztą, gdyby była oktrojowaną...

— No, w takim razie samo uczucie słuszności doprowadziłoby sejm do uchwalenia zmian w ordynacji.

— Śmiej się z tego! — zawołał pan Hilary. — Nikt władzy chętnie z rąk nie wypuszcza, a nie słyszałem także nigdy aby większość w jakim sejmie dobijała się o to, ażeby się stała mniejszością. Gdyby w ordynacji wyborczéj stało, że połowę posłów sejmowych wybierają krawcy lub piekarze, to i wtedy większość sejmowa nie chciałaby dopuścić zmiany ordynacji i dowodziłaby że tak jak jest, jest najsłuszniéj i najpożyteczniéj w świecie. Piekarze dowodziliby, że w kraju przeważnie chlebem się żywiącym, im się należy z natury rzeczy przewaga liczebna w sejmie — a krawcy, że w kraju tak zimnym jak nasz, ciepłe ubranie to grunt!

— Mój Hilarku! — przerwałem zniecierpliwiony. — Już wiem do czego się ściąga to całe rozumowanie. Ty chcesz powiększenia liczby posłów z miast? Takiego może stosunku liczebnego posłów miejskich do wiejskich jak w Czechach? Zważno tylko sam, czy tam tak dobrze z tém w Czechach!

— Ba, bo tam miasta niemieckie!

— Et, radykał jesteś! nie ma co z tobą mówić!

— O czémże chcesz mówić? może o ustawie szkolnéj?

— A dajże mi pokój z ustawami szkolnemi! Ktoby się tam o to troszczył! Wszak wiesz że sejm nie uznał „nagłości“ sprawy szkolnéj...

— Może o propinacji? — i roześmiał się w głos pan Hilary.

— Nie wiem czego się śmiejesz? Chciałbyś chyba...

— A broń Boże! „własność jest świętą“ a więc i propinacja świętą. Ale obawiam się bardzo, żeby święta propinacja nie została męczenniczką. Radbym tedy aby choć jéj relikwie w kształcie indemnizacji w ręku właścicieli pozostały!

— Więc chcesz aby ją szlachta sama zamordowała!

— Ha, z wielkim płaczem i lamentem, ale lepiéj zachować w skrzynce jéj zwłoki niż aby ją kiedyś djabli porwali.

— Cóż za przypuszczenia bezbożne! Nie mówmy już o tém, bo się ciągle gorszyć muszę. Powiedz mi raczéj co tu w mieście słychać?

— Słychać? niewiele. Ale czuć. . . . o czuć!

— Czuć?

Pan Hilary obrócił się w kółko wąchając jak wyżeł na tropie.

— Nie czujesz? — zapytał. — Chyba masz katar! Tak od kilku dni czuć w całym Krakowie kubana aż dusi. A szczególniéj na ulicy...

— Na któréj? — zapytałem z ciekawością.

— Pst! cicho! cicho! Czy widziałeś, kto koło nas przeszedł w téj chwili? Ani słówka o tém! bo gdybyś w kronice wspomniał, zapachłoby ci paragrafem.... Dowodów prawnych nie znajdziesz na to, co się między czterema oczami działo, choć cały świat przekonany, że się stało. Każdy szepcze o tém drugiemu na ucho: *c'est le secret de tout le monde,* i dość na tém... Ha! może to zresztą jeszcze rzecz nieskończona...

— Prawdziwie, nie wiem o czém ty chcesz mówić...

— Hipokryto!

— Mnie się zdaje, że to ciebie myli twój zmysł powonienia. Kto wie, może to nie kubana czuć, może to tak cywilizacja pachnie?

— Cywilizacja?

— A wszakże *Czas* w przeszłotygodniowym Przeglądzie Dramatycznym z powodu przedstawienia *Pięknéj Heleny* i *Dwóch Złodziejów,* mówiąc o *mydle* i o *zardzewiałym brzeszczocie w lśniącéj od lustru pochwie,* wyraźnie napisał, że „*cywilizacja kanałami płynie*“. Jeśli płynie kanałami — to musi ją być pewnie czuć!

— No, czy cywilizację czuć w naszych kanałach, to chyba sam *Czas* wie. Ale że czuć co innego z tych kanałów, toby trzeba być chyba beznosym, aby nie wiedzieć. Mógłbym ci wskazać co najmniéj kilkanaście domów, w których na dziedzińcu wytrzymać niepodobna, ba! co gorsza, taka sama zabójcza woń truje dzieci w niektórych zabudowaniach szkolnych, w drugim dziedzińcu muzeum technicznego etc. etc... W czasie wielkiéj cholery umarł ktoś w skutek przestrachu: wracającemu nocą do domu przewidziało się, że z takiego rynsztoka na dziedzińcu wygląda Jmć pani Cholera w własnéj osobie... Wiesz co, i mnie się to już zaczyna przewidywać!

— Ej, któż tam wie! może ta woń właśnie zdrowia nam przysparza? Czytałem gdzieś, że w r. 1760 projektowi czyszczenia ulic i ulepszenia kanalizacji w Madrycie sprzeciwiła się komisja lekarska z tego powodu, „iż powietrze, którém oddéchamy, jest samo przez się ostre i przenikające, miazmaty zaś odejmują mu część tych szkodliwych własności, czyniąc je cięższém.“ Możeby i u nas jaka komisja tak orzekła? „Przodkowie nasi mądrzejsi od nas byli, a o kanalizację nie troszczyli się wcale — dla tego też byli i zdrowsi“...

— Jest w tém coś prawdy. Zważ tylko, że taki sam wonny balast, który „powietrze cięższém czyni i zdrowszém“, owiewa cię we wszystkich naszych miastach i miasteczkach, zacząwszy od Lwo-

ści adresu; jedni chcieli, żeby adres był silny, drudzy znów, aby był jak najpokorniejszy. Znając usposobienie stronnictw, możecie łatwo wiedzieć, kto był za czém. Zwyciężyła jednak opinja, żeby adres był j a k n a j b l e d s z y, — czego dowodem jest rezultat wyborów do komisji. Wybory te wypadły jak najsmutniéj i są dotykalnym dowodem ogólnéj apatji w sprawie naszéj wielkiéj polityki. Wybrano exministra Potockiego, lojalnego Ławrowskiego, daléj Grocholskiego, Wodzickiego i Zyblikiewicza, wszystkich trzech przywódzców i autorów polityki delegacyjnéj, sentymentalnego Krzeczunowicza i wreszcie przez kurtoazję Ziemiałkowskiego. Adres więc wypadnie zapewne jak najsłabiéj, czego najbardziéj należy się obawiać. Jeżeli bowiem nikt się nie spodziewa z adresu dobrych skutków, to słusznie obawiać się należy, żeby nie sprowadzić przynajmniéj złych.

Jeżeli adres ma być tylko wyrazem lojalności i ogólnikowém powtórzeniem naszych żądań, to prosta rzecz, że uważany będzie w stosunku do przeszłości za cofnięcie się wstecz od stanowiska rezolucji, za ustąpienie a raczéj odstąpienie od rezolucji, za zgodzenie się z okolicznościami, — coby osłabiło doniosłość rezolucji i skompromitowałoby sejm. Nawet powtórzenie w adresie całéj rezolucji nie wystarczy, bo każde powtórzenie jest blade i nie robi wrażenia pierwszego aktu. Kiedy już ma sejm prowadzić ten nieszczęsny proc s prawnopolityczny, to adres powinien być krokiem naprzód, powinien być nowém wysileniem, powinien dostarczyć nowych argumentów, ale nie być prostém powtórzeniem. Dlatego słusznie domaga się *Dziennik Polski*, aby adres wszedł w szczegóły sprawy, przedstawił koronie wszystkie krzywdy, jakich Galicja doznaje w dzisiejszém położeniu, o ile się to zaś nie da pomieścić w adresie, uczynić to w załączonym memorjale. W ten tylko sposób adres będzie przynajmniéj konsekwentny z dawniejszém postępowaniem.

Widoków jednak na taki adres niema, tém więcéj jeźli się widzi, z jaką zaciętością stronnictwo delegacyjne walczyło o zupełne zwycięztwo.

Przy głosowaniu w kole nie był wybrany Zyblikiewicz, ale Smarzewski znaczną większością. Klęski téj nie mogło znieść owo stronnictwo. Chciano mieć koniecznie Zyblikiewicza. W tym celu Dzwonkowski wniósł przed wyborami w sejmie, żeby powiększyć komisję adresową, dowodząc, że tym sposobem uniknie się w sejmie dłuższéj dyskusji adresowéj. Był to podstęp, który odparł godnie poseł Adam Sapieha. Izba naturalnie wniosku nie przyjęła. Tyle jednak zrobiły zabiegi zwolenników Zyblikiewicza, iż pomimo że poprzednie wybory w kole powinny były obowiązywać, jednak przy głosowaniu Zyblikiewicz i Smarzewski otrzymali równość głosów i obaj absolutną większość na 82 głosujących po 42 głosy. Wereszczyński znowu wnosił, żeby wszystkich 8 przyjąć i powiększyć tym sposobem komisję o jednego, co jednak odrzucono. Powstało ztąd zamięszanie, pan marszałek nie wiedział, co robić, aż dopiero poseł Chrzanowski przypomiał, że regulamin każe w tym wypadku powtórnie głosować na jednego posła. Przy powtórném głosowaniu wyszedł zwycięzko p. Zyblikiewicz.

W kole poselskiém wczoraj podnoszono także sprawę postępowania delegacji w Wiedniu. Grocholski broniąc jéj, uciekł się pod skrzydła doktryny parlamentarnéj i dowodził, że jéj postępowanie było dobre, bo było parlamentarne. Nie chodzi więc o to, czy postępowanie było skuteczne, czy delegacja obierała środki najprędzej prowadzące do celu, czy starała się choć cokolwiek wyzyskać, ale o to, czy postępowanie to odpowiada doktrynom parlamentarnym p. Grocholskiego. Wspomniał także szanowny przywódca delegacji, że ministerstwo przy końcu sesji rady państwa ofiarowało delegacji ministra rodaka za cofnięcie rezolucji, lecz że delegacja propozycję tę odrzuciła.

## Francja.

— [Kilka dni temu] jenerał Ducrot obejmując dowództwo nad korpusem wojska stojącym w Bourges wydał rozkaz dzienny, w którym najniewłaściwiéj pomieszał obowiązek wojskowy żołnierza z religią i polityką. Bez żadnego przytém taktu wystąpił jenerał Ducrot z nieprzyzwoitemi oskarżeniami i prowokacjami na Niemców, których nie udało mu się pobić pod Paryżem.

Jakby dla zatarcia niemiłego wrażenia wywołanego odezwą jenerała Ducrot, wydał obecnie jenerał Chanzy swój rozkaz dzienny z okazji objęcia dowództwa nad 7 korpusem, mającym swą główną kwaterę w Tours. Nie byłoby nic do zarzucenia w odezwie mężnego dowódzcy armji nadloarskiéj, gdyby nie wyrazy: sława i wielkość, których wspominać we Francji nie nadeszła jeszcze pora. Oto jest odezwa jen. Chanzy:

„Oficerowie, podoficerowie i żołnierze 7go korpusu armji! Mając zaszczyt być powołanym na waszego dowódzcę, jak również wezwanym do współudziału w nowéj organizacji, którą rząd rzeczypospolitéj przeprowadza w wojsku, dla pomocy w wypełnieniu mego zadania liczę na wasz patrjotyzm, posłuszeństwo i karność. Francja, która umiała oprzeć się ciężkim próbom niedawno doznanym, ufna w swą wartość, nie myśli ustąpić ze stanowiska, które potrafiła zdobyć sobie w świecie, daléj grać będzie rolę, jaką Opatrzność jéj naznaczyła i zapewni sobie przyszłość. Potrzebuje ona w tym celu wielkich cnót będących rękojmiami bytu wielkich ludów. Do was należy dać ich przykład narodowi.

Dla dopięcia tego, spełniajcie tylko wasz obowiązek taki, jaki wam określają rządzące wami przepisy i honor wojskowy. Obowiązek ten jest łatwym, gdyż go ściśle oznaczono i ponieważ nie podlega dyskusji.

Postawieni ponad stronnictwami, powinniście pozostać obcymi niskim namiętnościom, które sieją niezgodę i niepokoją kraj. Jesteście żołnierzami Francji, upewnieniem jéj bezpieczeństwa, narzędziem jéj sławy i jéj wielkości.

Rządowi służyć będziecie z zupełném zaparciem się, z bezwzględném poświęceniem; pozostaniecie obrońcami wewnętrznego porządku; a gdyby nasza nieszczęśliwa, ale nie poniżona ostatnią wojną broń, musiała nam nakazać poszanowanie na zewnątrz, jestem pewny, że 7my korpus, dzieląc ufność swego naczelnika, potrafiłby usprawiedliwić nadzieje kraju i wznieść wysoko sztandar Francji."

## Sprawy miejskie i powiatowe.

*(SOO).* **Tarnów**, 4 listopada 1872.— Dnia 3 b. m. nawiedzonem zostało przedmieście Strusina pożarem, który objawszy dwie stodoły, ratunek znajdujących się tamże plonów, prawie niemożliwym uczynił. Po zaalarmowaniu udała się natychmiast straż ochotnicza ogniowa z pogotowiem straży miejskiéj na miejsce pożaru, i jéj niezmordowanéj, bo od godz. 9½ wieczór do 8 z rana trwałéj pracy zawdzięczyć należy, że pożar pobliskich zabudowań pod słomą nie ogarnął, i choć trochę z krescencji z onych stodół i znaczna liczba drzewa uratować się dała.

Widząc takie poświęcenie członków straży ochotniczéj ogniowéj w niesieniu pomocy bliźnim, nie można pominąć milczeniem obojętnego zachowania się przy tłumieniu pożaru, niektórych pp. przedmieszczanów strusińskich; którzy sami nie ratując jeszcze wołali: „my tu żadnéj straży nie potrzebujemy." Takie zachowanie się, przedstawia zaiste bardzo smutny stan rzeczy pod względem pojęcia o powinnościach obywatelskich.

Należy też przypomnieć w interesie dobra całego miasta, że tak przy tym jak i przy innych pożarach daje się czuć wielki brak energicznego działania organów policji miejskiéj, niemniéj zupełny brak przyborów ogniowo-ratunkowych tak przy straży płatnéj, jak i przy straży ochotniczéj ogniowéj, którego członkowie szczególnie w braku odpowiedniéj ilości toporków, gołemi rękami ognia imać się musieli, a nie mając nic prócz letnich bluz i spodni w takiéj porze roku, bardzo smutny widok przedstawiają, zwłaszcza, że inne mniejsze miasta o jakie takie odpowiednie umundurowanie swych ochotników się starają.

**Przy uzupełniających wyborach** wybrani zostali:

Na członka rady pow. wadowickiéj dnia 29 z. m., z kurji gmin miejskich, p. Feliks Hałaciński, notarjusz.

Na członka rady pow. w Rudkach, dnia 29 z. m., z kurji większych posiadłości, p. Albin Rajski z Michalewic.

## Wiadomości z literatury i sztuki.

**Gwiazdka Cieszyńska**, nr. 45 zawiera: Pycha matką grzechów; opowiadanie dla ludu, napisał Paweł Sas (c. d.).—Jak dawniéj w Niemczech bywało? (c. d.). — O stosunku Czechów i Słowiańszczyzny do Rossji, zdanie Palackiego.—Cóż nam księża zawinili?—Jura i Janek. — Przegląd polityczny. — Rozmaitości. — Z Cieszyna.

**Przyroda i przemysł**, nr. 45 zawiera: Słówko o potrzebie szkoły przemysłowo-handlowéj. — Cholera i jéj rozpowszechnienie się. —Fosfor (c. d.).— Akwarja domowe (c. d.).— Analiza spektralna. — Przegląd piśmiennictwa polskiego. — Przegląd najnowszych badań i odkryć. — Kronika przemysłowa.

**Tygodnik Wielkopolski**, nr. 45 zawiera: Uwagi nad wyobraźnią, przez Juljana Ochorowicza.—Obrazki litewskie, ze wspomnień tułacza Sobarri (c. d.).— Echo, z Puszkina, wiersz Wł. Bełzy.—Włochy w r. 1871 pod względem literackim, naukowym, dramatycznym i artystycznym (dok.). — Mam dwa domy, fraszka sceniczna w 3-ch aktach, przez Wł. Wolskiego (c. d.).— Z przyrody. — Przegląd literacki.— Teatr. — Pokłosie.

**Szkoła**, nr. 45 zawiera: Jak izba edukacyjna polecała przygotowywać dzieci do nauki czytania, przez dr. Fr. Nowakowskiego (c. d.). — To i owo ze Lwowa. — Znaczenie zabaw dziecięcych i majówek, napisał W. M. Bernadzikiewicz (c. d.).— Bibljografja.—Rozmaitości.

**Prawnik**, nr. 45 zawiera: Dawne prawo wekslowe polskie, przez Józefa Louis (c. d.). —Praktyka sądowa i administracyjna.—Projekt ustawy o postępowaniu w sprawach drobiazgowych.—Księga orzeczeń (sentencjonarjusz) c. k. najwyższego trybunału sprawiedliwości (c. d.). — Wiadomości potoczne.

**Ruch prasy perjodycznéj w Rosji.** — Za pośrednictwem petersburskiéj ekspedycji pism perjodycznych prenumerowano pod koniec roku 1871: wydawnictw miesięcznych 48, tygodniowych 29, codziennych 34.

Z publikacji miesięcznych następujące były najmniéj upowszechnione: „Archiw weterynarnych nauk" 179 prenumeratorów, „Żurnał russkaho chemiczeskaho obszczestwa" 66 pren., „Żurnał histologji" 186 pren., „Kratkoje rospisanije suchoputnych wojsk" 300 pren.

Najmniéj prenumeratorów mające pisma tygodniowe były następujące: „Wysoczajszyje prikazy o grażd. czynach" 16 pren., „Hamelic" 192 pren., „Żurnał ochoty" 329 pren., „Narodnyj Zakonowid" 355 pren., „Finskija Wiedomosti" 352 pren., „Finskaja woskresnaja gazeta" 107 pren.

Najmniéj prenumerowane pisma codzienne były następujące: „Wysoczajszyje prikazy o wojennych czynach" 42 pren., „Rjeszenija glawnaho wojennaho suda" 126 pren. i kilka jeszcze innych.

Znaczniejszą liczbę prenumeratorów posiadały następujące czasopisma miesięczne: „Archiw sudebn. medycyny" 1579 pren., „Archiw spr. o sudimosti" 3034 pren., „Wiestnik Ewropy" 5314 pren., „Wiestnik obszczestwa o ranienych" 1181 pren., „Djeło" 4421 pren., „Djetskoje cztenije" 1930 pren., „Dosug i djeło" 2760 pren., „Żurnał ministr. narodn. proswjeszczenija" 1102 pren., „Znanije" 1079 pren., „Mirskoj wiestnik" 2154 pren., „Narodnaja szkoła" 1473 pren., „Oteczestw. zapiski" 4595 pren., „Perewody otd. romanow" 1145 pren., „Russkaja Starina" 2046 pren., „Strannik" 3581 pr., „Sobr. romanow" 1930 pren., „Christ. cztenije" 1472 pren., „Cztenije dla sołdat" 4009 pren.

Czasopisma tygodniowe rozchodza się w ilości przeszło 2000 egzemplarzy: „Wsiemirnaja Illustr." 3559 prenum., „Woskresnyj Dosug" 2781 pren., „Modnyj Świet" 2945 pren. „Nowyj russkij Bazar" 3856 pren., „Niwa" 5056 pren., „Ukazatel prawit. rasporażenij po minist. finansow" 3605 pren.

Z większych czasopism codziennych petersburska ekspedycja gazet rozsyłała następujące: „St. Peterb. Wiedomosti" 5154 egzemplarzy, „Gołos" 4981 egz., „Birżewyja Wiedomosti" 4087 egz. i „Nowoje Wremja" (w styczniu rb.) 851 egremplarzy.

Z pism codziennych tańszych: „Syn Oteczestwa" 11,363 egz., „Weczernaja gazeta" 3487 egz., „Peterburskij listok" 1030 egz., „Peterb. Gazeta" 593 egz., „Russkij inwalid" 504 egz., „Nowosti" 230 egzemplarzy.

## Kronika potoczna i rozmaitości.

**W celu niesienia pomocy** przybyłym do Galicji z djecezji chełmskiéj duchownym obrz. gr. kat. z rodzinami, zawiązał się komitet, w którego skład wchodzą: ks. Jan Żukowski, kanonik metrop. lwowski obrz. gr. kat., jako delegat JE. ks. metropolity; daléj: M. hr. Dzieduszycki, ks. K. Kajetanowicz, J. Ławrowski (wice-marszałek), M. Potocki, W. hr. Russocki, ks. S. Sembratowicz, J. Wieczyński, L. Pierożyński i B. Kalicki.

**Pożary.**— W Kretowcach, w pow. zbarażskim, zgorzały 4 września cztery zagrody włościańskie; szkoda wynosi 15,000 złw.—W pow. mościckim, zgorzało we wrześniu b. r. pięć zagród włościańskich wartości 2380 złw.—W Pohrebcach, w pow. złoczowskim, zgorzały dnia 1 października dom mieszkalny, duże stajnie dworskie i zagroda włościańska. Ogień miał być podłożony.—W Białokiernicy w pow. podhajeckim, zgorzało 19 września 40 budynków z tegorocznym zbiorem 10-ciu gospodarzy. Szkoda wynosi 7442 złw. 47½ c.

**Dr. Förster**, biskub wrocławski, został królem kurkowym w Jaworniku (Jauernig) na Szlasku austrjackim, gdzie posiada pałac letni. Wprawdzie biskup nie strzelał sam, ale zaproszony do udziału w obchodzie, naznaczył swego zastępcę, który w jego imieniu dał strzał najlepszy. Biskup ofiarował towarzystwu strzeleckiemu 800 złw., a na szkoły i zakłady dobroczynne 50,000 złw.

**Ciekawy podróżnik.** — Do Petersburga przybył niedawno z Kuldży bardzo ciekawy podróżnik, rodem grek. Wnosząc z jego opowiadań, z pasportu wydanego mu przez rząd grecki w 1867 roku, z wiz chińskich i innych dokumentów, odbył on jednę z największych podróży lądowych; przejechał mianowicie przez Persję, Herat, Kandahar, Kabul, Kunduz, Talichan, Sebach, Badakszam, Wachan; przez wyniosłą równinę Pamir dostał się do Syl-Kol (Tasz-Kurgan), a ztąd udał się do Kaszgaru, Turfanu, Chami i Ulasutaju. Powiada że cel jego podróży był naukowy, ale nie wymienia żadnej specjalnej gałęzi wiedzy będącej przedmiotem jego badań. Powiada on tylko że pragnął dostać się do Pekinu, ale zmuszony był zwrócić się od wschodniego końca gór Tian-Szan na Ulasutaj, ponieważ w czasie powstania Dunganów na przestrzeni pomiędzy Chami a wielkim murem Chińskim nie było innej drogi. Domyślać się można że geografja nie była celem jego podróży, bo narzucona przezeń karta krajów które przebył jest bardzo niedokładna; za to szczegóły dotyczące polityki i stanu społecznego tych stron znane mu są bardzo dobrze. Podróżnik, ten odziewa się po azjatycku, włada językiem francuzkim, a perskiego i tatarskiego nauczył się w czasie podróży. Ukształcenie otrzymał na uniwersytecie ateńskim. Pomiędzy innemi przygodami, wpadł raz w ręce urzędników chińskich, którzy posądziwszy go o szpiegostwo, zamierzali już uciąć mu głowę; myśląc jednak że jest rossyjskim poddanym, odesłali go do Chami. Tu trzymany był w niewoli czternaście miesięcy i został w końcu uwolniony w nadgrodę za wyleczenie jakiegoś dygnitarza chińskiego; wyruszył w drogę na północo-zachód i przez Munas, w którego okolicy, jak utrzymuje, znajdować ma się złoty piasek, przybył do Kuldży.

**Dziennik londyński** *Morning Post*, obchodził w końcu zeszłego miesiąca setną rocznicę swego istnienia.

**Teatr.**—Jutro we wtorek 12 listopada, poraz drugi: „Wiele hałasu o nic," komedja w 5 aktach przez Williama Schakespeara, ułożona dla sceny krakowskiéj.

**Sprostowanie.**— W nr. 258 *Kraju* z dnia 10 b. m., na stronie 2, w łamie 1, wiersz 10 od dołu, zamiast: „projekt rady szkolnéj i organizacji szkół," powinno być: „projekt wypracowany przez radę szkolną o organizacji szkół." Tamże w wierszu 28 od dołu zamiast: „poduszczenie," powinno być: „podniesienie téj sprawy."

**Spostrzeżenia meteorologiczne.** — Dnia 9 listopada pochmurno,; termometr od 0.0 doszedł do 6.6 R. Dnia 10 rano, po południu i w nocy deszcz; termometr od 2.8 doszedł do 7.6 R. Barometr w ciągu obu dni opadał; rano o 6 dnia 11 stan jego był 325.03, termometru 3.0 R. Wiatr zachodni.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Anastazy Putjatycki z żoną wł. d., Józef Machnicki z żoną wł. d., z Królestwa; Emilja Niesiołowska wł. d. z Jarocina; Herman Hübner inż., Ign. Dobrzyński wł. d., z Galicji; ks. Stan. Zaliński z Bańkówki; Karol Zdanowski ob. z Igołomji; Juljan Eier administr. dóbr z Miechowa; Wiktor Chromy ajent banku z Haza; Józef Sadowski z Poznania; Antoni Kosieński nauczyciel z Zarzecza; Marja Mochnacka ob. z Wiednia; Stan. Szczutowski literat z Tarnowa; Fran. Łętowski akad. z Wrocławia; Józef Tomkiewicz ob. z Rossji; Miecz. Szeliski ob. z Litwy.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Józef Sakowicki urz., Julja Haberska ob., Paweł Rienotarski budow., z Warszawy; Roman Kucieński wł. d. z Kongresówski; Herman Müller spedytor z Bochni; Fran. Czerska c. p. porucznik z Wiednia; Tadeusz Rybkowski inż. z Zürich; Jakób Jaromchowicz wł. d. z Podola; Gustaw Henisch kupiec z Berlina; A. Zdun dr. med. z Galicji.

## Wiadomości urzędowe.

### Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 7 listopada.

Edykta. Krakowski sąd kraj. zawiadamia Jakóba Maschlera, o nakazie zapłaty 1077 złw. 1077 złw. 9 c., na rzecz Gustawa Kremsir w Wiedniu. — Tarnowski sąd obw. zawiadamia Marcelego hr. Potockiego i w. i., o pozwie Heleny Męcińskiéj i w. i., pto ekstabulacji z dóbr Partyń, prawa hipoteki obowiązku zaspokojenia potrzeb drzewa dla parochów i poddanych. — Tarnowski sąd obwod. uznał Annę hr. Rumenkirch za umysłowo chorą.

Licytacje. W sądzie powi. w Stryju, dnia 22 listopada i 20 grudnia, realność l. 167 na Kruczejowie. U komisarza straży skarbowéj w Bochni, dnia 21 b. m. celem wydzierżawienia poboru podatku komsumcyjnego od mięsa.

Konkursa. Posada sekretarza przy kraj. dyrekcji skarbu we Lwowie. — Posada kontrolera przy urzędzie podatkowym w Krakowie.— Posada pomocnika woźnych przy sądzie obw. w Rzeszowie. — Posada sługi przy gimnazjum w Tarnopolu.

Dnia 25 października r. b. umarł w Żywcu, powiatu tegoż imienia, djecezji tarnowskiéj, pleban obrz. łac., dr. św. teologji i wysłużony profesor, ks. Jan Dziubasik, przeżywszy lat 66, z tych w stanie duchownym 40. Do parafji tego probostwa należy w 15 miejscowościach i promieniu $^5/_4$ mili 15,340 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny pleban przy pomocy ustanowionych trzech wikarych. Prawo patronatu wykonuje arcyksiążę Albrecht. Główne uposażenie stanowią 166 morgów 776 kwadr. sążni ról w średniéj glebie, 3 morgi 508 kw. sążni łąk wydających siano słodkie, i 48 morgów 41 kwadr. sążni pastwisk; dalej kapitał 10,750 złw. w 5 proc. obligacjach indemnizacyjnych i państwowych, meszne rocznie: 10 korcy pszenicy, 53 korce i 4 garnce żyta i tyleż owsa, a przytem kilka pomniejszych źródeł. Czysty dochód roczny obliczony jest na 1159 złw., pokrywa tak kongruę plebana, jakoteż płacę wikarego i podatki plebańskie, a beneficjum to należy do hojniéj uposażonych w kraju.

Rada szkolna krajowa rozpisuje konkurs na następujące posady nauczycielskie: W Mrzygłodzie, okręg szk. sanocki; dotacja 105 złw. rocznie, 4 korce żyta, 4 korce jęczmienia, 4 korce ziemniaków i 5 sągów drzewa; prezent. konsystorz obrz. łac. w Przemyślu. W Nawarji, okr. szk. lwowski; dotacja 184 złw. 45 c., jeden mórg pola i pomieszkanie; prawo prezentowania przysłuża gminom Nawarja i Maliczkowice.

## Gospodarstwo przemysł i handel.

### *Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (od 3 do 9 listopada).*

**Wiedeń** 9 listopada.

△ Nareszcie spełniły się oczekiwania spekulantów giełdowych, i pod względem prolongacyjnych trudności i podniesienia kursów w tym tygodniu. Wprawdzie pierwszych parę dni nie dopisało; bo płacono jeszcze tytułem „Kostgeldu" za Kredytowe akcje 10 złr. a za Anglo 8 złr., tak samo stosunkowo za inne papiery dziennie; jednakże widać przynajmniéj było że się zgłasza więcéj kapitalistów, biorących zwykle „efekta cudze" w prolongację, i to na dłuższy czas jakich to ofert dotychczas z téj strony nie robiono.

Kursa się jednak z początku nie polepszyły; odwrotnie niżéj nieco notowano papiery, jak w zeszłą sobotę. I tak akcje kredytowe zeszły z 333 na 331, Angloaustrjackie o 3 złr., na 318. Vereinsbank obniżyły się w pierwszym i drugim dniu około 8 złr. Prolongacyjne koszta wynosiły przez cały poniedziałek 10 — 12 złr. od głównych spekulacji ulegających efektów, a nawet na drugi dzień t. j. na wtorek przeniosły się te same niemal trudności, i dopiero ku końcowi wtorkowéj giełdy nastąpił zwrot na lepsze, bo kilku oferentów już wróciło z pieniądzmi, nie mogąc dostać papierów w depozyt tytułem prolongacji po c e n a c h n a w e t n i s k i c h.

Kredytowe akcje nie podnosiły się jednak, odwrotnie nieco niżéj notowane zostały w skutek odpowiednio niższych kursów berlińskich, z tego samego powodu „Südbahn" o 2 złr. się podniosły. Zanotować wypada, że były w tym tygodniu zlecenia zagraniczne na kupno Napoleondorów — i te, jak w ogóle dewizy dość były poszukiwane.

W akcjach kolejowych także nieco więcéj było ruchu; nie podniosły się jednak w tym stosunku, jakby się po długiém zaniedbaniu spodziewać było można; jedynie „Südbahn" kupowali spekulanci giełdowi, a inne gatunki kilka domów zagranicznych.

Począwszy od środy prolongacja była normalną; czasami płacili słabsi spekulanci jeszcze 3 — 4 złr. za Anglo, Union, i nawet Kredytowe akcje; ale w przecięciu na 8% można mieć pieniędzy dając efekta w zastaw.

Rozpowszechniano wprawdzie pogłoskę, że to sztuczne polepszenie sytuacji, i że bankierowie, którzy posprzedawali efekta, nie odsełają takowych; by kontreminę nie mającą efektywnych sztuk zwabić do sprzedawania *in bianco*, i potém dopiéro ich zmusić do ofert wyższych — ale to choć możliwe i nieraz używane, nie wystarczyłoby do zmiany ogólnéj: położenia giełdy, jako targu pieniężnego — Kredyty, Anglo, Union i inne spekulacyjne papiery podniosły się nieco, jak n. p. Kredytowe na 332½, Anglo na 323, ale zawsze nie tyle, ile „Vereinsbank" podpędzane przez parę spółek konsorcyjnych, bo z 178 poszły do góry na 189. Równocześnie Napoleondory wyszły na 8 złr. 59 c.

Z ułatwieniem prolongacji pojawiło się więcéj spekulantów „zaściankowych"; jakotéż spostrzegać się daje większa ruchliwość tych w i e c z n i e wygrywających na giełdzie kantorów giełdowych (przynajmniéj tak każdy z nich głosi, dając do myślenia, kto właściwie traci?), bo zaczynają kupować większe ilości papierów na dłuższe termina.

Czy to do wzmocnienia pozycji giełdowéj się przyczyni? dopiero ku końcowi roku się okaże; kiedy przyjdzie do ogólnéj likwidacji rachunków finansowych i na giełdzie i po bankach.

Kredytowych akcji od paru dni zaczęło brakować na giełdzie; powiadają, że zaczęto po kantorach kupować Kredyty, i że do uzupełnienia swych depozytów przeznaczonych na rozsprzedaż drobną, wekslarze pierwszorzędni potrzebują ich więcéj, i kupują efektywne sztuki *(pr. Tag)*; ku końcowi giełdy piątkowéj brano Kredyty d a r m o *in Kost* — za inne papiery płacono mierną cenę prolongacyjną.

W tym tygodniu odbyło się zgromadzenie w „sali wielkiéj giełdowéj" o godzinie 7 wieczorem, ktoby nie znając przyczyny tego zebrania, przechodził koło budynku „prowizorycznéj giełdy" wieczorem, i widział tyle powozów około giełdy o tym czasie, mógłby myśleć, że się zebrało jakieś grono wielkich finansistów, wysokich dygnitarzy państwowych, przedlitawskich i węgierskich, i że obradują nad kwestją: czy ma być, lub nie, osobny bank narodowo-węgierski? — tak się okazałą wydać mogła dekoracja zewnętrzna.

Tymczasem był to „Chabrus" improwizowany Giskry.

---

wa a skończywszy na Kulikowie. Atmosfera taka musi nam służyć.

— Czuć w niéj całą potęgę téj *„cywilizacji, która* (wedle *Czasu) kanałami płynie"*...

— Daj pokój cywilizacji i *Czasowi*. — Pójdźmy do teatru.

— *A propos* teatru; czy wiesz, co napisał recenzent teatralny Miesięcznika Stańczykowego w listopadowym zeszycie o grze pani Hoffmann w *Fiamminie*, któréj w kronice tygodniowéj należny hołd złożyłem? Oto nie szczędząc jéj zasłużonych pochwał, dodał dosłownie, że *„największą zaletą téj gry była miara i brak wszelkiéj prawdy"*... Nie prawdaż, jakie to charakterystyczne!

— W saméj rzeczy, ze strony Stańczyków *lapsus calami* nieporównany! Zaletą „brak prawdy i miara"!... Jak oni wierni téj zasadzie!

Poszliśmy tedy z p. Hilarym na szekspirowską komedję.

Szekspirowska komedja i to jedna z najtrudniejszych do przedstawienia, odegrana w teatrze krakowskim z powodzeniem, odegrana w sposób, iż kilka scen, nawet najwybredniejszych sędziów zmusiłoby do dania oklasku, a przedstawienie jako całość zadowolnić w ogóle musiało każdego, kto się oblicza z trudnościami sztuki z jednéj strony, a naszemi siłami artystycznemi z drugiéj — to przecież rzecz, którą godzi się pochlubić, a za którą wypada złożyć wyrazy uznania i podzięki dyrekcji i artystom.

— Więc publiczność była zadowoloną?

— Teatr był przepełniony, a jesteśmy przekonani, że gdyby jeszcze kilka razy z rzędu sztuka została powtórzoną, nie zabraknie widzów. W niektórych scenach Beatrice (pani Hoffmann) z Benedyktem (p. Benda) wyprawili publiczności prawdziwą artystyczną biesiadę. Krzesła i loże śmiały się i klaskały, a parter i galerja tak serdecznym huczały co chwila śmiechem, jakiego już dawno nie słyszeliśmy w naszym teatrze. Ktoby, nie widząc sceny i nie słysząc artystów, patrzył na publiczność, szedłby chętnie o zakład, że to jakaś dopieroco z pod pióra wyszła komedja na czysto miejscowych osnuta wypadkach.

Publiczność była zadowoloną — dawała to poznać oklaskami. Ale że ta część najgłośniéj klaszczącéj publiczności klaszcze czasem więcéj płaskiemu konceptowi aktora niż grze mistrzowskiéj, sądzę, iż na pewnéj małéj cząstce widzów mniéj skorych do oklasku najbardziéj zależy dyrekcji i takim artystom, jak pani Hoffmann i p. Benda. Otóż jesteśmy przekonani, że pani Hoffmann i p. Benda nie byli z własnéj gry zadowoleni i czuli wszystkie braki i usterki swéj gry, jakkolwiekbądź z usterkami temi nawet znakomitéj. Jesteśmy przekonani, że wiedzą dobrze, ile to prób należałoby jeszcze odbyć, jak mozolnie wystudjować intonację każdego wyrazu swéj roli, o ile większą zdobyć żywość i płynność w niejednym skrzącym od dowcipu a na skrzydłach przemiennych wrażeń z szybkością błyskawiczną polatującym djalogu.

Co do gry reszty artystów powiedzieć możemy, iż p. Zamojski (Dogberry) w niedużéj ale wdzięcznéj swéj roli był wybornym i najwybredniejszych nawet sędziów zadowolnićby musiał. O grze p. Szymańskiego (Don Pedro), p. Ekera (Borachio), Siedleckiego, Rogera, Ładnowskiego, a także panny Kwiecińskiéj i panny Bauman z uznaniem wspomnieć należy. Pan Werner (Leonato) od pierwszéj sceny pierwszego aktu nastrajał siebie samego i spektatorów tonem głosu, wyrazem twarzy i ruchów do tragedji, a co najmniéj do bardzo poważnego dramatu. Błąd ten, jakotéż błąd podobny przez innych artystów w kilku scenach popełniony, rozwiał poniekąd ową tak sławioną przez krytyków nieporównaną „atmosferę wesołości", którą odznacza się ta komedja, a szczególnie pierwsze jéj akty.

Pan Cybulski w roli Don Żuana zapomniał również o tém, że występuje w komedji, a pamiętał tylko o czarnym charakterze, starając się zrobić go jak najczarniejszym pełną afektacji deklamacją i starannie jak się zdaje wystudjowanemi a w każdéj scenie powtarzającemi się ale nienaturalnemi ruchami. Szczególnie ów kilkakrotnie powtórzony ruch prawą ręką przypominający kucharza, porywającego kuchcika za włosy i przygniatającego krnąbrnego malca do ziemi... bardzo był nieszczęśliwy.

Pan Leszczyński grał rolę Klaudja, a panna Bendówna rolę Hero. Gra ich nie była rażąca i nie psuła całości przedstawienia. Mimo szczeréj chęci niewiele moglibyśmy więcéj powiedzieć na ich pochwałę, wolimy raczéj zamilczeć niejedno, co na niekorzyść powiedziećby się dało. Co do panny B. być może, iż wymagając zbyt wiele po jéj talencie, niesłuszne czynilibyśmy jéj zarzuty. Usposobienia, temperamentu, najusilniejsza nawet praca zmienić nie zdoła, a nie zastąpi braku zamiłowania w sztuce, o które podejrzywać musimy pannę B. W grze jéj zawsze tak mało życia i zapału, gra twarzy niewyraźna, deklamacja tak chłodna, ruchy takie odniechcenia... że mimowoli to przypuszczenie widzom się nasuwa.

Co do p. Leszczyńskiego deklamacja jego mianowicie w scenach gwałtownych, od czasu jak występuje w Krakowie, coraz bardziéj się wyrabia... Ale deklamacja to jeszcze nie wszystko. Co do gry, — a szczególnie co do gry twarzy, ta bardzo wiele pozostawia jeszcze do życzenia. Powiedział ktoś o p. L., że „dwa tylko wyrazy umieją dotąd przybierać rysy jego twarzy: smutny i wesoły. Inne odcienia (a jest ich dość zaiste) są dla p. L. kopalnią złota, którą dopiero odkryć należy." Jest w tém zdaniu może nieco przesady, ale... niewiele. Nie wątpimy że pan L. czyni w téj mierze wszelkie usiłowania, ale niestety dotąd ich prawie nie widać... Oprócz tego w scenach spokojnych, a mianowicie w rolach salonowych niesympatyczna dla widzów niesłychana sztywność całéj jego postaci i wszelki brak jakiegoś zaokrąglenia w ruchach, to także niezbyt zalecający przymiot, którego pozbyć się należy, a który dziś przy zbyt jaskrawéj koloraturze w deklamacji tém bardziéj razi. W ogóle zdaje nam się, że dyrekcja na mylnéj jest drodze, jeźli pana L. zamierza kształcić do ról pierwszych kochanków. Powierzchowność jego może do tych ról się nadaje, ale ani głos jego, ani rodzaj jego talentu. Wręcz przeciwnie ma się rzecz z p. Terenkoczym.

Przeszedłszy cały zastęp artystów naszych w szekspirowskiéj komedji i uporządkowawszy ich według zasług, musielibyśmy z pomiędzy wymienionych umieścić p. Leszczyńskiego albo p. Cybulskiego na szarym końcu. Aby tego nie uczynić, dodamy, iż p. Glikson i p. Pichor występujący w roli strażników bardziéj jeszcze na to zasługują.

Nie raczyli bowiem wyuczyć się roli z kilkudziesięciu słów złożonéj. Dyrekcja, która zwykle tak starannie dopilnowuje podrzędnych artystów w téj mierze, tym razem, jak się zdaje, zbyt dowierzyła pilności i czujności strażników.

Nie wiemy czyje było tłumaczenie komedji, ale przyznać musimy, że tłumaczenie było udane, a w wielu miejscach odznaczało się pięknością języka i trafnym doborem wyrazów dla oddania niedających się dosłownie przetłumaczyć dowcipnych zwrotów. Ze względów scenicznych zmuszoną była dyrekcja uszykować niektóre sceny w innym niż u Szekspira porządku, aby uniknąć częstych zmian dekoracji. Z tego samego powodu nastąpił inny podział na akty. Nie powiemy aby utwór szekspirowski bardzo na tém ucierpiał, jakkolwiek z tym układem akcja w pierwszym akcie w stosunku do dalszych zanadto spiesznie się rozwija.

Niektóre sceny zostały wypuszczone, inne skrócone. Wiemy o tém, iż to ostatnie jest koniecznością, jak również koniecznością wykreślenie zbyt dosadnych lub też niezrozumiałych dziś dowcipów. Na najpierwszych scenach europejskich nie przedstawiają *Wiele hałasu o nic* bez takich zmian. Nie wiemy jednak, w jakim celu tak znacznie zmienioną została scena sporu w ostatnim akcie między księciem i Klaudio z jednéj a Leonatem i jego bratem z drugiéj strony. Jestto naszém zdaniem jedna ze scen usprawiedliwiających tytuł komedji.

Bądź co bądź, mimo wszelkich wymienionych usterków przedstawienia, pragniemy aby ta komedja stale była umieszczoną w repertoarzu naszego teatru i aby dyrekcja uraczyła nas rychło dwoma zapowiedzianemi nam jeszcze szekspirowskiemi arcydziełami.

Chcielibyśmy się szerzéj rozpisać o pięknościach téj komedji, ale będziemy mieli jeszcze ku temu sposobność. Tym razem trzeba kronikę zakończyć.

— A o przedstawieniu M a r j i  c ó r k i  p u ł k u nic nam nie powiesz?

— Opera Donizettego — muzyka, śpiew — o tém niech kompetentniejszy wyrokuje recenzent. My tylko powiemy, że panna Ćwiklińska umiała w publiczności prawdziwy wywołać entuzjazm i prawdziwą burzę oklasków.

O jéj śpiewie powie kto inny. My tylko powiemy, że grała jak prawdziwa artystka dramatyczna. W jéj grze i całéj postaci, w każdéj mince, w każdym ruchu tyle było prawdy, tyle wdzięku, że warto raz być na téj operze, aby tylko słuchać pannę Ćwiklińską, a drugi raz, aby się tylko na nią patrzyć.

Przedstawienie wypadło bardzo pomyślnie. Chóry nawet szły dobrze. P. Zamojski i p. Zakrzewski zjednali sobie zasłużone oklaski. P. Zamojski i p. Eker grali wybornie. Któż im dorówna w sztuce zabawienia publiczności? Patrząc na nich — zazdrość kronikarzowi.

Ψ.

Zwołał on wyborców swoich z Wiednia — komicznie, że zaprosił ich do sali giełdy — w celu usprawiedliwienia się z różnych zarzutów.. natury finansowych „Schwindlów.“ Zebrali się mniemani wyborcy (było coś i prawdziwych) — większa część ich znała doskonale każdy kąt „téj sali“ zwiedzanéj przez nich codziennie z profesji; i przysłuchiwali się mowie „wypróbowanego oratora.“

Bardzo się téj szczególnie klasie podobała mowa Giskry, która niczém innèm się nie trudni, jak przemyśliwaniem nad „możnością przyjścia do majątku“ w sposób... *à la* Giskra lub Schindler i im podobni; — a było takich najwięcéj. Dostarczyły kontyngensu: giełda reprezentowana przez różnorodne „egzystencje,“ schodząc nadół i do „welocipedów“ *in natura* (swoich) dostarczyły rady zawiadowcze instytutów, w których b. minister zajmuje tytuły i honory czy prezydenta, czy verwaltungsrata — i wszystko to... miało stanowić „areopag“ bezstronny w sprawie swego i moralnie swojéj; a swoją emanacją zrehabilitować zachwianą reputację finansisty i polityka niezbędnego w naszym czasie i w teraźniejszym Wiedniu, gdzie *honestas* stała się anomalją.

Krzyk był wielki, skoro dwóch czy trzech wyborców chciało zaspokoić ich ciekawość, czy sumienie swoje i zapytać mówcę na trybunie, dlaczego koncesję na linję Suczawa-Jasy nabył dla siebie i swych kolegów (verwaltungsratów), a nie dla towarzystwa akcyjnego lwowsko-czerniowieckiéj kolei? tylko ją potém sprzedał z grubym zyskiem temu samemu towarzystwu, którego był verwaltungsratem? i był przez nie za to płatnym? — Krzykiem tym zagłuszono mniejszość lękliwych i niemających ochoty wywoływania skandalu. Skończyło się na tém, że swoi swemu dali wotum zaufania. Dziś więc fakt jest dokonany, że giełda i giełdowo-finansowi „uczciwcy“ jak byli tak będą się uważać jako przyjaciele polityczni i finansowi dra Giskry... i nadal.

Niektórzy spekulanci, pseudo-wyborcy, którym już się po głowie snuły złote góry z okazji, że prezydent franko-banku odniósł tryumf; zaczęli już, wychodząc z sali, robić interesa na jutro w w franco-bank; do nich się przyłączali koledzy giełdowi na ulicy w nocy około 10éj g. (po zakończeniu spektaklu giełdowego) pytając jeden drugiego: *Wie geben Sie pr. Morgen 50 Stück Franco?*

U gorętszych giełdowiczów utwierdzenie b. ministra Giskry na zyskownéj synekurze prezesa franco-banku i nadal, znaczyło już tyle, ile zrobienie wielkiego interesu przez ten instytut akcyjny.

Niechże tu kto powie, że giełda wiedeńska nie ma zmysłu politycznego? Giskra, koléj czernowiecka, franco-bank, różne „Chabrusy“ i polityka *Verfarsungstreu* razem wzięte i zmięszane... to prawdziwy bigos hultajski, jak to mówią. W rzeczywistości zaś francobank nie poszły w górę i w tém się różniły od innych papierów.

Chwilowo chciano je podnieść i notowano 136, ale naraz wróciły na kurs 134. W mowie swéj dr. Giskra utrzymywał, że się o niego starano ze strony franko-banku i „prezydenturę“ płatną mu ofiarowano, a nie on, jak mówiono, się na nią zaprenumerował (będąc ministrem spraw wewnętrznych); bądź co bądź, instytutu tego kierownik duchowy i założyciel p. Ertlanger, jak dziś rzeczy stoją, się przerachował co do wpływu i znaczenia b. ministra; tak samo jak i wpływem Beusta nie długo się mógł posługiwać, tego przynajmniéj mógł użyć przy nabyciu „zakładów cegielnianych Draschego“ i z tego mieć zyski, z pozostałą zaś „reputacją“ więcéj ambarasu, jak pociechy lub korzyści.

Jako *curiosum* z agend giełdowych zaznaczyć warto, że chcą odtąd sprawdzać codziennie wszystkie transakcje robione na giełdzie, t. j. pojedyńczo (*einzelne Schlüsse*) i potém je sumować, by je módz regularnie podawać do wiadomości publicznéj.

Jest przy giełdzie rodzaj sekretarjatu, który załatwia sprawy, jakie się tam wydarzają, i ma do spełniania pewne formalności. Otóż ten sekretarjat powziął powyższą myśl.

Celu praktycznego na razie nie widzę, wiadomo np. że czasem przy końcu tygodnia jeden rachmistrz, zwany tu „Börsen-Arrangeur“ czy krócéj „Arrangeur“ ma do uregulowania rachunki z kupionych 40 lub 50 tysięcy sztuk akcji; bo w praktyce giełdowéj zdarza się bardzo często, że jeden i ten sam kulisowy spekulant, na jednéj giełdzie sprzedał i kupił 500-800 akcji, zlikwidował w książeczce i zarobił lub stracił 30—50 guld. nic więcéj. Sumy więc teoretycznie wykazane na miljony w codziennych transakcjach nie przedstawiają ruchu kapitałów efektywnych, do dyspozycji giełdy wied. na pogotowiu będących, tylko reprezentują w złudnéj formie wielkiego kapitału i ruch tegoż, ale tylko *pro rata* użytych na zakupno papierów lub dewiz i „monety kruszcowéj“ pieniędzy, i ruchliwość spekulacji fachowéj, zapisującéj i. z. „Schlüsse“ do książeczek swoich i równającéj dyferencje. Pierwsze do drugich może jak 1:8 stoi.

W sobotę rozpoczęto w dobrém usposobieniu robić operacje *à la hausse;* z terminem odebrania papierów w poniedziałek, płacono już za kredytowe akcje do 337, a za Anglo od 328½—9, Union przy 278, tak samo „Baubank“ trzymano przy sprzedaży o 2 guld. wyżéj; z przemysłowych Inneperger wyszły na 278, a z bankowych Vereinsbank na 193. W południe nadeszły dobre kursa z Niemiec; jednak te, ze względu na realizowania zysków z dnia na dzień osiągniętych przez małą spekulację nie mogły skutku zrobić, a przy końcu giełdy, kiedy nadeszła depesza z Londynu, która powiada, że prawdopodobnie na przyszłéj sesji dyrekcja banku podniesie stopę procentową w eskompcie“, zaczęto powszechnie sprzedawać i kursa się osłabiły na całéj linji, chociaż nieznacznie. Kredytowe akcje zostały 335, Anglo 325, Lombardy 204½, tylko akcje kolejowe Karola Ludwika pozostały przy podniesionym kursie giełdowym, to jest przy 229—229½. O Czerniowieckie od paru dni niema popytu i kurs nie notowany. Napoleondory 8.61½. Srebro 107. Prolongacja nieco droższa.

**Wrocław** 8 listopada.

## Pogląd na ruch w handlu zbożowym.

Powietrze od przeszłego tygodnia znacznie się ochłodziło, ale zresztą stan atmosfery na całym kontynencie rolnikom prawie bez przerwy sprzyja.

W Anglji tylko bardzo się znowu skarżą na słoty, które — mianowicie na resztę niesprzątniętych kartofli — prawdziwie niszczący wywarły skutek. Dowóz jednak wszelkich ziemiopłodów do tego kraju tak jest wielki, że ta okoliczność na targi krajowe prawie żadnego nie wywarła wpływu, a chwilowe przepełnienie spichrzów tendencję obniżającą ciągle podtrzymuje. Nie myślimy jednak, żeby takie usposobienie jeszcze długo panować mogło, albowiem choć obecnie 314 okrętów z pszenicą ku Anglji płynie (w przeszłym roku o tym czasie było ich 345 w drodze), to nadchodząca zima bez wątpienia dowóz niemało zmniejszy, spichrze się też wypróżniać zaczną i poprzednie stałe usposobienie niebawem zapanuje.

We Francji na wszystkich placach, w skutek nieustającego wywozu do Anglji, Włoch i do Szwajcarji, ożywienie handlu dosyć znaczne, a usposobienie pomimo chwilowych fluktuacji zawsze się utrzymuje stałe. Jest nawet wielkie prawdopobieństwo, że kraj ten i nadal niezachwiane ceny utrzyma.

Belgja wprawdzie pod względem handlu zbożowego bardzo była spokojną, ale ceny utrzymały się stałe. I w Holandji ruchu niewiele było, lecz notowanie przeszłotygodniowe pozostało bez zmiany.

W prowincjach nadreńskich i południowych Niemczech usposobienie panuje stałe, piękne ziarno osięgało nawet znacznie ceny. Środkowe Niemcy chwilowo zaopatrzone, mianowicie przez Szczecin, niebardzo były ożywione i dążność obniżająca dotąd przeważała. Dowóz żyta do Szczecina z baltyckich portów Rosji wprawdzie nie ustał jeszcze, lecz nadchodząca zima wnet go zakończy.

Na naszym placu po kilkodniowéj stagnacji handlu usposobienie widocznie wzmacniać się zaczyna i notowanie przeszłego tygodnia z łatwością utrzymane zostało.

Notowano 1000 kilogramów (około 1786 funtów wiedeńskich) pszenicy na ten miesiąc 85 tal.; żyta na ten miesiąc 58¼ tal., na listopad grudzień 57 tal., na grudzień styczeń 57 tal., na kwiecień-maj 56¾ tal., na maj-czerwiec 57½ tal.

Dowóz na targi nasze dosyć był dobry, żyto równie jak pszenica łatwo i po niezmiennych cenach znalazły kupca; jęczmień stałe, owies słabiéj, rzép stałéj, na koniczynę dobry pokup.

Notowano:

Pszenicę, za 100 kilogramów białéj 7½ do 9⅕ tal., żółtéj 7⅙—8⅔ tal.
Żyto za 100 kilogr. 5⅙—6¼ tal.
Jęczmień za 100 kilogr. 5—5½ tal.
Owies, za 100 kilogr. 4⅙—4$^{5}/_{12}$ tal.
Groch, za 100 kilogr. 5—5½ tal.
Wykę, za 100 kilogr. 3$^{7}/_{12}$—4 tal.
Łubin, za 100 kilogr. żółtego 3$^{1}/_{12}$—3⅓ tal., niebieskiego 3—3¼ tal.
Rzép, za 100 kilogr. 9⅔—10⅓ tal.
Rzépik, za 100 kilogr. 9⅚—10⅙ tal.
Koniczynę, za 50 kilogr. białéj 17½ do 21½ tal., czerwonéj 14½—16½ tal.
Okowita stałe; za 100 litrów (100 kwart polskich) 100 stopni Trallesa w miejscu 18⅙ tal., na ten miesiąc 18⅙ tal., na listopad-grudzień 18 tal., na kwiecień-maj 18½ tal.
Kurs banknotów austrjackich 94 tal. za 150 zła., banknotów rosyjsko-polskich 83 tal. za 90 rubli.

Bank rolniczo-przemysłowy
„Kwilecki, Potocki i spółka“
*Filja wrocławska.*

**Austrjacki zakład rentowy** (*Oesterreichische Renten-Anstalt*) w Wiedniu z akcyjnym kapitałem **1.000,000 zła.** rozpoczął czynności swe dnia 1 października i przyjmuje ubezpieczenia na życie człowieka we wszelkich możebnych kombinacjach, uwzględniając reformy, jakie zaszły dotychczas na tém polu, i zmiany w obliczaniu premji. — Prezydentem towarzystwa jest Józef bar. Helfert, a wiceprezydentem dr Józef Bauer, członkami zaś rady zawiadowczéj są najznakomitsi finansiści, jako to pp. Gustaw Banfort, bankier S. G. Fischel, dr A. Flesch, Fr. bar. Gagern, prałat Othmar Helferstorfer, marszałek sejmowy dolnéj Austrji i inni. Dyrekcja powierzona jest p. M. Bodenstein, mężowi zdolnemu i w sprawach ubezpieczeń doświadczonemu. Dyrekcja więc, wielki kapitał akcyjny i nazwiska członków rady zawiadowczéj dają ubezpieczającej swe życie publiczności zupełną rękojmię rozumnego i dobrego prowadzenia interesu.

Jeneralną reprezentację na Galicję, Kraków i Bukowinę oddało towarzystwo to znanéj firmie *H. Penzias* we Lwowie.

## Wiadomości telegraficzne.

**Praga** 9 list. Komisja do rewizji sejmowéj ordynacji wyborczéj obradowała nad projektem Lassera i przyjęła pierwszych 9 paragrafów z bardzo małemi zmianami.

**Peszt** 8 list. Kilku członków kroackiéj deputacji regnikolarnéj odwiedziło dziś przed południem prezydenta ministrów hr. Lonyay'a, który im czynił swoje uwagi o memorjale kroackim.

**Peszt** Jokai udaje się dzisiaj do Wiednia, w celu poznajomienia się z urządzeniami i piwnicami banku narodowego.

**Peszt** 9 listopada. Stronnictwo Deaka obradowało dzisiaj nad projektem do ustawy o głównych miastach. Co do mianowania starszego burmistrza zgodzono się na to, by rząd przedstawiał zawsze trzech kandydatów, a ogólne zgromadzenie wybierało jednego z nich starszym burmistrzem.

Wniosek, by językiem obrad w reprezentacjach miast głównych, był wyłącznie język węgierski, wywołał bardzo żywe rozprawy. Przeciw wnioskowi przemawiał Gorove i Franziszek Deak, który w świetnéj przemowie starał się dowieść, że wniosek taki jest zbytecznym.

Powiedział on, że niechce nikomu zadawać przymusu ale w sprawie tak doniosłéj uważa otwarte wypowiedzenie swego zdania za obowiązek sumienia i odradza zrobienie kroku, który jest niepotrzebnym a w samych stosunkach mógłby się nawet stać niebezpiecznym.

Mowa Deaka zrobiła głębokie wrażenie. Zgodzono się na odroczenie téj sprawy i poddanie raz jeszcze pod dojrzałą rozwagę.

Cesarz przybył tu dzisiaj z Gödölö, hr. Andrassy z Terebes, minister Lasser i Stremayer z Wiednia.

**Inspruk** 9 listop. Słychać, że namiestnik hr. Taaffe otrzymał polecenie, by nie brał udziału w posiedzeniach sejmowych.

**Celowiec** 8 listop. Dziś otwarte zostało pierwsze krajowe zgromadzenie burmistrzów; przybyło 100 burmistrzów i kilku posłów sejmowych. Burmistrz Jessernigg, marszałek sejmowy hr. Goëss i kierownik rządu krajowego Reicenback powitali zgromadzenie. Powzięto następujące uchwały: 1) zaprowadzenie powszechnéj ordynacji krajowéj, dotyczącéj stosunków robotniczych; 2) wystosowanie petycji o reorganizację i inne rozmieszczenie żandarmerji; 3) zniesienie zatwierdzania przez proboszczów świadectw ubóstwa wydawanych przez urząd gminny. Jutro dalszy ciąg obrad.

**Berlin** 9 listop. Cesarz nakazał wypracowanie projektu zreformowania izby panów.

**Paryż** 7 listop. Dziennik *République française* ogłasza długi artykuł wstępny o agitacjach biskupów, dowodzący, że niepodobna dłużéj ich cierpieć. Biskupi postępują jakby przewódzcy stronnictw politycznych, dlatego ich też za takich uważać należy. Zanosiło się na wielką reformę, tj. rozdział państwa i kościoła, przyczém byłby każdy wyszedł na swoje. Kościół jednak woli daléj prowadzić wojnę. Niech i tak będzie! Kościół nie powinien jednak zapominać, że państwo posiada środki do stłumienia agitacyj klerykalnych. *République* ogłasza paragrafy ustawy karnéj, wymierzone przeciw podburzającym kazaniom. Artykuł ten zrobił wrażenie.

Kilku legitymistów odjeżdża dziś do Bregencji na konferencje z hrabią Chambordem.

**Nowy Sad** 9 listopada. Reprezentacja klasztorów serbskich, złożona z 15 starszych duchownych, z biskupem Angelicsem na czele, powitała uroczyście królewskiego komisarza. Zrobiło to ogromne wrażenie. Zwolennicy Mileticsa są oburzeni.

**Rzym** 8 listopada. Z rokowań Fourniera z Visconti-Venostą, dowiadują się dzienniki tutejsze, że korporacje religijne założone w celach pożytecznych dla państwa, nie mają być zniesione.

**Odessa** 8 listopada. Rząd rossyjski nakazał niezwłocznie uskutecznienie hydrograficznych pomiarów morza Czarnego i Azowskiego, dokładne zbadanie Dniepru, urządzenie 13 latarń sygnałowych i zakupienie przyrządów fotograficznych do zdejmowania brzegów morskich, tudzież szybkie wykończenie obwarowań mikołajewskich.

**Odessa** 9 listopada. Car pozwolił rozkolnikom bukowińskim przesiedlić się do Odessy. Rząd przeznaczył dla każdéj rodziny 7 dziesięcin ziemi i uwolnił wszystkich rozkolników na lat 6 od podatków i wojska.

**Konstantynopol** 7 listopada. W niedzielę odbędzie się ze strony Bułgarów uroczyste nabożeństwo z powodu szczęśliwego odłączenia się od Greków. Exarcha bułgarski, korzystając z swego prawa, utworzy 5 nowych biskupstw.

## Przegląd polityczny.

**Wiedeń** 10 listopada.

*L.* Ministerstwo w nie małym kłopocie. Trzydziestu posłów klerykalnych sejmu tyrolskiego stawia rządowi alternatywę: albo wykluczyć z sejmu rektora insbruckiego uniwersytetu, albo narazić sejm na brak kompletu. Rząd musi stanąć w obronie rektora, a w takim razie nie pozostanie mu nic innego jak zamiast wszelkiéj odpowiedzi na żądanie klerykałów — zamknąć sejm.

Rada ministrów podobno zdecydowała się już na ten ostatni krok.

Wniosek adresowy postawiony w sejmie galicyjskim przez ks. Czartoryskiego, zrobił tu tem większe wrażenie, ile ze nastąpiło to zupełnie niespodziewanie. Cóż za cel tego wniosku? pytają pisma tutejsze — czy sejm szuka znowu punktów stycznych z rządem — czy pragnie porozumienia — czy czyni to tylko dla ratowania honoru rezolucji? Treść adresu galicyjskiego ma pod tym względem zaspokoić ciekawość tutejszych sfer politycznych.

P. Giskrze nie wiele się przydało zwycięztwo w sali giełdowéj, nazywają tu w ogóle zwycięztwem moralności giełdowéj (Börsenmoral). Rehabilitacji dra Giskry w istocie nikt w tem zwycięztwie nie widzi.

Dzieje prawnopolitycznych procesów i ugód w Austrji zbogacone zostały jeszcze jednym ważnym aktem: projektem ugody chorwacko-węgierskiéj ułożonym przez komisję regnikolarną chorwacką. Projekt ten, który jako „szacowny materjał“ możnaby także polecić naszym reprezentantom mającym we Wiedniu bronić rezolucji, żąda: samodzielnego ustawodawstwa i zarządu względem podatków bezpośrednich; wykluczenia poboru wojskowego ze spraw wspólnych; samodzielnego rządu krajowego, na którego czele stać ma namiestnik (ban) mianowany przez koronę bez interwencji rządu węgierskiego; ministra chorwackiego bez teki w rządzie wspólnym, który jednak nie ma mieć wpływu na autonomiczne sprawy chorwackie; pomnożenia liczby posłów chorwackich do sejmu węgierskiego i t. p.

Dzienniki węgierskie powstają gwałtownie przeciw tym żądaniom jota w jotę jak centralistyczne pisma, przeciw żądaniom rezolucji galicyjskiéj.

Rada ministrów uchwaliła jakieś stanowcze środki przeciw sejmowi tyrolskiemu, prawdopodobnie rozwiązanie sejmu i rozpisanie bezpośrednich wyborów do rady państwa. Przynajmniéj tak wnosić należy z pośpiechu, z jakiem Stremayer i Lasser udali się do Pesztu, aby przedstawić casarzowi rezultat narad ministerjalnych.

Berliński *Oester. Deutsche Coresp. Blatt* zamieszcza jak się zdaje, z urzędowego źródła wiedeńskiego, niektóre znane już zresztą wiadomości o reformie wyborczéj.— Projekt dzieli się na dwie części: zasadniczą i szczególną; tylko pierwsza wymaga dwóch trzecich głosów w obu izbach rady państwa druga może być uchwaloną przez prostą większość. Rozdział ten przyjęto dla tem łatwiejszego przeprowadzenia projektu. Co do treści znajdujemy w *Correspondenzblatt* znane zkąd inąd wskazówki o pomnożeniu liczby delegatów i utrzymaniu grup wyborczych.

Czytamy w *Deutsche Reichscorrespondenz* o zatargu w izbie pruskiéj: „Wszelkie wiadomości o osobach, którym ma być wkrótce nadaną godność parowska, należą do dziedziny kombinacyj. Już to ztąd widać, że wymieniane nazwiska — prawie wyłącznie należą do wielkiego przemysłu.

Jeśli nawet jest prawdą, że na tem polu znajdą się znakomici ludzie na parów nie godzi się jednak przypuszczać, — że tylko oni dostarczą potrzebnego kontyngensu; ponieważ jest wielu innych zasłużonych mężów, godnych zaufania korony, którym również w wysokim stopniu należy się powyższa godność“.

*Temps* twierdzi, że proces Bazaina zaledwie w czerwcu r. 1873 przyjdzie przed kratki sądowe. Jen. Rivière ukończy śledztwo najweześniéj w bieżącym miesiącu; potém się uda do Metz dla wyjaśnienia niektórych ważniejszych punktów. Z innéj strony przesłuchiwania marszałka znowu się rozpoczęły. Akta procesu wynoszą 3000 z górą arkuszy, i będą wszystkie udzielone komisarzowi rządowemu, jen. Pourcet, aby ten wygotował akt oskarżenia. Thiers znowu, którego proces Bazaina od początku nabawia ogromnych kłopotów, sam chce przejrzeć wszystkie dokumenta, a potém będzie je przeglądał jeszcze minister sprawiedliwości.

## Ostatnie telegramy.

**Drezno** 10 listopada. Ślub złoty królewskiéj pary odbył się z wielką uroczystością wobec zgromadzonych gości książęcych.

**Paryż** 9 listopada. *Journal d'Ardeche* dowiaduje się z pewnego źródła, że w tym tygodniu udzielono Thiersowi półurzędownie list Bismarka pisany do jednego z dostojników pruskich. List ten wyraża się przychylnie o rządzie Tiersa. Mówi on: Prusy bez niechęci widzą ustalanie się rządów republikańskich we Francji, wychodząc z tego przeświadczenia, że każde usiłowanie restaurowania monarchji stałoby się sygnałem do rozpoczęcia wojny domowéj. Wreszcie dodaje toż pismo znaczące wyrazy: Gdyby jednakowoż radykaliści objęli ster rządów, zmienićby się musiało stanowisko Prus; nieodbierając dalszych kwot, należnych od Francji, przedłużyłyby okupację.

**Paryż** 10 listop. Na dzisiejszém zgromadzeniu republikańskiéj lewicy było obecnych 90 posłów.

Gambetty nie było. Zgromadzenie to, nie przyznając zgromadzeniu narodowemu władzy konstytuanty, uchwaliło: aby nie popierać żadnego projektu zmiany konstytucji, a przy układaniu porządku dziennego, iżby starać się o to, aby dyskusje zgromadzenia narodowego ograniczyć do spraw budżetowych i reorganizacji wojska.

**Paryż** 11 listopada. Wczorajsze liczne zgromadzenie posłów prawicy w Wersalu uchwaliło jednogłośnie sprzeciwić się proklamacji rzeczypospolitéj, pozostać wiernymi paktowi zawartemu w Bordeaux, nie wdawać się w kwestje konstytucyjne dopóki nie będzie postawiony formalny wniosek.

Dziennik urzędowy donosi, że mesaż Thiersa odczytanym zostanie dopiero we środę.

**Bukareszt** 11 listopada. W celu uzupełnienia gabinetu Epureano objemuje tekę sprawiedliwości dzierżoną dotychczas przez Kostaforu.

**Belgrad** 10 listopada. Minister spraw wewnętrznych, minister skarbu i minister sprawiedliwości przybyli tu z Kragujevacu. Wkrótce ma przybyć sam książe w towarzystwie prezydenta ministrów.

**Londyn** 10 listopada. Na bankiecie u lorda-majora Granville miał mowę, w któréj podniósł, że wyrok sądu polubownego genewskiego dotyka tylko kieszeni a nie honoru Anglji. Radzi on płacić bez szemrania.

Traktat francuzko-angielski w zasadzie zgadza się z systemem wolno-handlowym.

**Konstantynopol** 10 listop. Przyrzeczenie dane rządowi serbskiemu przez Midhata baszę względem połączenia tureckich linij kolejowych z serbskiemi, zostało przez teraźniejszy rząd turecki cofnięte.

**Nowy Jork** 9 listop. Urzędownie zaprzeczono, jakoby Bingham mianowany został posłem w Petersburgu.

**Nowy-Jork** 10 listopada. Okropny pożar zniszczył całą dzielnicę handlową w Bostonie. Pożar jeszcze nie ugaszony. Straty niezmiernie wielkie. Z sąsiednich miast przybywają sikawki.

**Kursa.** — **Wiedeń** 10 listopada. god. 2. Srebro 107.30. — Akcje kredyt. 335 20.— Lombardy 202.50. — Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 144.—.— Akcje tranko-austr. 132.—.— Napoleony 8.64—. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 229 —. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 147.50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 158.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 193.50. — Renta w srebrze —.—. Obligi indemn. galicyjskie 78 50. — Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 227.—. Akcje anglo-banku 325.—.—. Akcje kolei rząd. 332.—.— Akcje kol. siedm. 174 50. Akcje kol. Rudolfa 173.50. — Tramway 362.—.— Akcje banku budowy 148.25.— Akcje kolei wschodniéj 125.—. — Akcje banku anglo-węg. 117.25. — Unionbank 275 50. — Losy tureckie 76.90. — Losy węg. prem. 104.75. — Akcje kolei bogum. 189.—. — Akcje kol. Elżbiety 247.—. — Akcje kolei północno zachodn. 218.—.— Akcje franco-hungaria 102.50. — Ogólny austrjacki bank 271.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

# Kurs Papierów i Pieniędzy.

| KRAKÓW 11 listopada. | płacą (złr. w. a.) | żądają (złr. w. a.) |
|---|---|---|
| 5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 013 | 78 — | 79 50 |
| 4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —144 | 73 25 | 75 25 |
| 5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —180 | 79 — | 81 — |
| 4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —153 | 93 25 | 95 25 |
| 4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —153 | 91 50 | 93 50 |
| 5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły — 191 | 91 75 | 93 75 |
| 4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —177 | 77 25 | 79 2 |
| 6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 116 | 88 75 | 90 50 |
| 6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 216 | 91 50 | 93 50 |
| Akcje kolei warsz. wied. | 98 50 | 100 50 |
| „ „ Karola Ludw. | 226 — | 230 — |
| „ „ Czern.-Jassy.. | 147 — | 150 — |
| „ banku dla h. i przem 80 | — — | — — |
| Losy 5% (Donau Regulir.) | 96 — | 99 — |
| Losy prem. węgierskie... | 102 50 | 105 50 |
| Losy 3% tureck. 400 fr... | 76 — | 78 — |
| Losy m. Stanisławowa.... | 24 — | 26 — |
| Srebro nowe austryackie.. | 105 — | 107 — |
| Srebro w kuponach ...... | 104 75 | 106 75 |
| Srebro (obrączkowy rubel) | 159 — | 167 — |
| Ruble papier. rossyjskie .. | 146 50 | 148 — |
| Talary pruskie ......... | 159 50 | 161 50 |
| Dukat obrączkowy ...... | 4 98 | 5 12 |
| 20-frankówka.......... | 8 58 | 8 70 |
| Rumuńskie oblig. tal. 100 | 47 — | 49 — |
| **WIEDEŃ, 9 listopada** | | |
| **Dług państwa:** | | |
| Renta austryacka ....5% | 65 85 | 65 95 |
| „ „ w srebrze 5% | 70 15 | 70 25 |
| **Losy.** | | |
| Rząd. z r. 1839 całe za 100 | 341 — | 342 — |
| „ „ 1839 ⅕ „ 100 | 341 — | 342 — |
| 4% rząd. 1854 „ „ 250 | 93 — | 93 50 |
| 5% „ 1860 całe „ 500 | 02 8 | 103 20 |
| „ „ 1860 ⅕ „ 100 | 123 5 | 124 — |
| Rząd. 1864.......100 | 143 25 | 143 7 |
| Como Renten za 20.... | 25 — | 26 — |
| Węgier. poż. premiow. 10 | 03 90 | 104 7 |
| Kredytowe 1860 r. 100 wa | 83 50 | 84 — |
| Clary..... „ 40 „ mk. | 38 — | 39 — |
| Donau Dampfschff. 100 „ | 96 — | 97 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Inspruku .. na 20 fl. wa. | 28 — | 29 — |
| Keglewicza. na 10 fl. mk | 17 50 | 18 50 |
| Krakowskie. na 20 „ wa | — — | — — |
| Ofen (Budy) „ 40 „ „ | 29 75 | 30 2 |
| Palfy ..... „ 40 „ mk | 26 75 | 27 25 |
| Rudolfa ... „ 10 „ wa | 14 50 | 15 — |
| Salm ..... „ 40 „ mk | 40 — | 41 — |
| Salzburga.. „ 20 „ wa | 25 — | 25 50 |
| St. Genois „ 40 „ mk | 29 — | 29 50 |
| Tryestu.... „ 100 „ „ | 117 50 | 118 50 |
| „ „ 50 „ wa. | 58 — | 59 — |
| Waldstein.. „ 20 „ mk. | 23 — | 24 — |
| Windischgrätz. 20 „ „ | 24 50 | 25 — |
| **Obligacje.** | | |
| Indemniz. bukow..... 5% | 76 50 | 77 — |
| „ galicyjskie ... | 78 50 | 79 — |
| „ siedmiogrodzkie | 76 25 | 76 75 |
| „ węgierskie ... | 80 — | 80 50 |
| Ind. węg. z klauz. 1867 | 78 — | 78 50 |
| Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120 | 100 75 | 101 25 |
| **Akcje bankowe:** | | |
| Anglo-austr. za fl 120 wa. | 324 75 | 325 25 |
| Anglo-hungaria „ 80 „ | 114 50 | 115 50 |
| Boden Credit austr. 80 „ | 278 — | 280 — |
| „ „ węg. 80 „ | 122 — | 122 50 |
| Creditanst. austr. 160 „ | 335 — | 335 25 |
| „ allg. ung. 120 „ | 137 — | 138 50 |
| Commissionsb. w. 200 „ | 164 — | 165 — |
| Depositenbank „ 80 „ | 124 — | 125 — |
| Esc. Ges. n. oest. 500 „ | 1050 — | 1060 — |
| „ bank czeski 100 „ | 190 — | 195 — |
| Franco austr.... 80 „ | 133 25 | 133 75 |
| „ węgierskie 80 „ | 99 50 | 100 — |
| Galic. banku hip. 160 „ | 229 50 | 230 50 |
| „ dla h. i prz. 80 „ | — — | — — |
| „ Landsbk Lwów 100 „ | — — | — — |
| Handelsbk Wied. 160 „ | 282 50 | 283 — |
| Interventionsb. na 80 „ | 154 — | 155 — |
| Länderb. Verein.. 80 „ | 126 — | 127 — |
| Nationalbank......... „ | 991 — | 994 — |
| Ogólnego austrj. 200 „ | 265 50 | 266 5 |
| Unionbank .. za 200 „ | 273 — | 273 5 |
| Vereinsbk austr. 80 „ | 189 — | 190 — |
| Verkehrsbank .. 200 „ | 219 50 | 220 — |
| Wechslerbk wied. 80 „ | 221 — | 221 5 |
| Wechslstub Gesel. 80 „ | 185 — | 187 |
| Wien. Bnk Verein 80 „ | 358 50 | 359 5 |
| „ Cassa-Verein 80 „ | 112 — | 113 — |
| **Akcje kolei:** | | |
| Arcyks. Albrechta. 200 wa. | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Alföld Fiume w.a. 200 sr. | 173 75 | 174 2 |
| Böhm. Nordbahn 150 wa. | — — | — — |
| „ Westbahn 200 „ | 240 — | 241 — |
| Dniestrzańska fl. 200 sr. | 129 — | 130 — |
| Dux Bodenbch wa. 200 sr. | — — | 140 — |
| „ „ L. B. 200 „ | — — | 150 — |
| Elisabeth ....... 200 mk. | 247 — | 248 — |
| „ Linz Budw. w.a. 200 sr. | 211 50 | 212 — |
| Eperies-Tarnow 200 „ | 169 — | 171 — |
| Ferdin. Nordbhn 1000 mk. | 2090 — | 2095 — |
| Franc. Józefa w.a. 200 sr. | 221 — | 221 5 |
| Fünfkirch. Bárcs 200 „ | — | 181 — |
| Gal. Karl Ludw. 210 „ | 228 — | 228 50 |
| Graz-Köflach górn. 200 „ | 364 — | 366 — |
| „ „ II emisji 80 „ | — — | — — |
| Kaschau Oderberg 200 wa | 187 50 | 188 50 |
| Lemb. Czern. Jassy 200 „ | 144 50 | 145 5 |
| Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr. | 141 — | 141 50 |
| „ na 126 srbr. 80 wa. | — — | — — |
| Oest. Nordwstb wa. 200 sr. | 216 75 | 217 2 |
| „ lit. B. „ 200 „ | 183 25 | 183 7 |
| Ostrau-Friedland 200 „ | — — | — — |
| Praga-Dux „ 150 „ | 103 — | — — |
| Rudolfbahn „ 200 „ | 173 75 | 174 25 |
| Siebenbürger I. „ 200 sr. | 174 — | 174 5 |
| Staatsbhn (500 fr.) 200 „ | 332 — | 333 — |
| „ II emisji 80 „ | — — | — |
| Südbhn (Lombard.) 200 wa. | 203 — | 203 2 |
| Süd-nord Verbind. 200 mk | 173 — | 173 5 |
| Suez-Canal-Ges. fr. 500 | — — | — — |
| Theissbahn ...... 200 wa. | 245 — | 246 — |
| Tramway wied. .. 200 „ | 349 50 | 350 — |
| Turnau-Kralup-Prag 200 „ | — — | — — |
| Węg. gal. I. Łupk. 200 sr | — — | — — |
| „ Nordostbh. wa. 200 „ | 158 — | 159 — |
| „ Ostbhn (500 fr) 200 „ | 123 75 | 124 25 |
| „ Westbahn... 200 „ | 174 — | 174 5 |
| **Akcye przemysłowe.** | | |
| Baugesells. allg. eost 8 | 143 50 | 143 75 |
| „ Wied. ... 10 | 228 — | 228 50 |
| Bauverein „ 100 „ | 79 — | 80 — |
| Forstprodukte ...... 200 | 24 — | 25 |
| Hüttenberger Eis. 200 „ | 224 — | 226 — |
| Inneberg hut....... 14 | 266 50 | 267 50 |
| Kałusza........... 20 | — — | — — |
| Masz. cegiel. wied... 20 | — — | — — |
| „ „ i bud. lwow. 10 | — — | — — |
| Neub. Mariazel huty. 10 | 88 — | 89 — |
| Parcelacyjne galic.... 10 | — — | — — |
| Schlöglmühle Pap... 10 | 117 — | 119 — |
| Wied. parcelacyjne.. 10 | 119 — | 120 — |

| **Listy zastawne.** | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr. | 00 — | 100 25 |
| „ „ 33 lat los 5% wa | 88 — | 88 5 |
| „ „ gm. 40 „ | 86 2 | 86 7 |
| Centr. Bd. Cred. 20 l. 6% | 95 75 | 96 25 |
| „ „ 40 5½% | 94 50 | 95 — |
| Galic. Tow. kred. ... 4% | — — | — — |
| „ „ „ ... 5% | 80 — | — — |
| „ Banku Hyp. ... 6% | 89 30 | 89 70 |
| „ Bank. Włoś.... 6% | 92 50 | 93 — |
| Nationalbank m. k.. 5% | — — | — — |
| „ w. a... 5% | 90 30 | 90 60 |
| Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½ | — — | 92 — |
| „ „ 50 „ 5½ | 91 50 | 92 — |
| Ö. Kred. & Vorsch. „ 5 | — — | — — |
| „ „ „ 10 5% | — — | — — |
| „ „ 35 „ 5% | 88 — | 88 5 |
| „ Rentenbank 36 5½ | — — | 94 50 |
| „ „ 36 5½ | 85 — | 85 50 |
| Sparkasse I anstr. 30 5½ | 98 — | 100 — |
| „ „ „ 32 5½ | 96 — | 96 5 |
| Węg. tow. kred.... 5½% | 87 — | 87 5 |
| Wien. Hyp. Kasse 5½ | 94 — | 94 50 |
| **Obligi pierwszeństwa:** | | |
| Arcyks. Albrechta. 100 wa. | — — | 92 5 |
| Alföld Fiume 5% sr. | 89 25 | 89 7 |
| Bauges. allg. östr. 5% sr. | 92 50 | 93 — |
| „ Wien. 6% „ | — — | 94 |
| Dniestrzańskie ... 5% „ | — — | 3 — |
| Dux-Bodenb. 1871 5% „ | — — | 89 — |
| Elisabeth ........ 5% „ | 89 — | 90 — |
| „ emisja 1862 5% „ | 87 — | 88 — |
| „ (Linz-Budweis) 5% „ | — — | 93 50 |
| „ „ em. 1870 5% „ | — — | 100 50 |
| Ferd. Nordbh m. k. 5% | 88 50 | 89 — |
| „ „ w. a. 5% | 87 — | 88 — |
| „ „ „ 5% sr | 00 — | 100 5 |
| Franz. Josef „ 5% „ | 97 60 | 97 80 |
| Fünfk.-Bárcser „ 5% „ | — — | — |
| Gal. Kar. Lud. „ 5% „ | 00 — | 101 — |
| „ II. em. „ 5% „ | — — | 98 — |
| „ 1871. III. „ 5% „ | — — | 94 — |
| Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „ | — — | 84 2 |
| Inneberger „ 5% „ | 83 — | 83 5 |
| Kasch. Oderb. „ 5% „ | 91 75 | 92 25 |
| Lwow.-Czern.-Jassy: | | |
| „ I. 1865 w. a. 5% „ | — — | — — |
| „ II. 1867 „ 5% „ | — — | 86 — |
| „ III. 1868 „ 5% „ | 75 75 | 76 25 |
| „ IV 1872 „ 5% „ | — — | 78 — |
| Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „ | — — | 88 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Oest. Ndwstb w. a. 5% sr | 96 25 | 96 75 |
| Rudolfbahn „ 5% „ | 92 50 | 92 75 |
| Siebenbür. I. „ 5% „ | 87 — | 87 25 |
| Südbahn (Lombardy) „ | 08 — | 108 50 |
| Süd-nord Verb. w. a. 5% | — — | 98 — |
| Theissbahn 5% sr. | — — | — — |
| Węg. gal. Łupk. 5% „ | 86 75 | 87 25 |
| „ Nrdost 300 5% „ | 85 75 | 86 — |
| „ Ostbhn 300 5% „ | 75 75 | 76 25 |
| „ Westbahn 5% „ | — — | 87 50 |
| **Weksle na 3 miesi.** | | |
| Frankfurt skont. 5% | 89 60 | 89 70 |
| Hamburg „ 4½ „ | 78 30 | 79 40 |
| Londyn „ 4½ „ | 106 4 | 106 50 |
| Paryż „ 5 „ | 41 50 | 41 60 |
| **Monety:** | | |
| Dukat ważny........ | 5 08 | 5 10 |
| 20 frank. austr....... | — — | — — |
| „ francuz..... | 8 62 | 8 63 |
| Srebro.............. | 106 65 | 106 75 |
| Talar pruski ........ | 161 — | 161 25 |
| **LWÓW 8 listopada** | | |
| Akc. banku hip. gal. 160 | 237 — | 238 50 |
| „ „ krajow. 100 | 85 — | 89 — |
| Listy zast. galic....5% | 79 15 | 79 75 |
| „ „ „ ...4% | 74 — | 74 75 |
| „ „ banku hip. 6% | 89 — | 89 50 |
| „ „ włościań 6% | 93 7 | 94 5 |
| Obligi ind. galicyj. 5% | 78 15 | 78 70 |
| Półimperjał ros. .... | 8 70 | 8 84 |
| Rubel srebrny obrączk. | 1 62 | 1 70 |
| „ „ papier. | 1 47 | 1 49 |
| **WARSZAWA 8 listop.** | Rs. k. | Rs. k. |
| Wexle Londyn 1 f. st. 3 m | 7 27 | 7 29 |
| „ Paryż 300 fr. 10 d | 86 25 | 86 55 |
| „ Wiedeń 150 złr. 2 m | — | 98 — |
| Akcje kol. warsz.-wied | 99 50 | 100 — |
| „ „ warsz.-bydg | — — | 73 50 |
| „ „ warsz.-teresp | 115 50 | 116 50 |
| Listy zast. serji 1.. 4% | 94 25 | 94 54 |
| „ „ „ 2.. 4% | 93 — | 93 30 |
| kupon ubiegły | 1 51 | — — |
| „ „ nowe.... 5% | 93 10 | 93 40 |
| kupon ubiegły | 1 88 | — — |
| „ likwidacyjne.. 4% | 78 30 | 78 60 |
| kupon ubiegły | 1 74 | — — |

## Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

| Stacje. | Odchodzą rano | Odchodzą po poł. | Przychodzą rano | Przychodzą popo. |
|---|---|---|---|---|
| w *Krakowie:* lwow. | 11.13 | — | — | 3.18 |
| „ „ pospi. | — | 9.35 | 7.33 | — |
| „ „ miesz | — | n.10.36 | 5.39 | — |
| „ wielicki.. | 11.30 | 11.— | 6.54 | 8.15 |
| „ wiedeński. | 5.46 | 3.30 | 9.45 | 9. 8 |
| „ pospiesz. | 7.30 | — | — | 8.18 |
| „ mieszany | 10.10 | — | 11.59 | — |
| „ na Oświę. wroc. | — | — | — | 3.28 |
| „ do Wrocł. mysł. | — | — | — | — |
| „ warszawski | 8. 2 | — | — | 6.30 |
| w *Wieliczce:* krakowski | — | 5.— | 9.38 | — |
| w *Tarnowie:* krakowski | n.12.31 | 2.12 | n12.26 | 2.— |
| „ „ miesz. | 9.52 | — | 9.47 | — |
| „ lwowski | 3.35 | 12.31 | 3.24 | 12.14 |
| „ „ miesz. | — | 5.6 | — | 5.38 |
| w *Rzeszowie:* krakowski | n. 2.41 | 5. 6 | n. 2.35 | 5.— |
| „ „ miesz | — | 1.19 | — | 1.— |
| „ lwowski | n. 1.13<br>9.28 | —<br>— | n. 1.—<br>9.19 | —<br>— |
| „ „ miesz. | — | 2.44 | — | 2.24 |
| w *Przemyślu:* krakowski | 5. | 7.54 | 4.54 | 7.39 |
| „ „ miesz. | — | 4.32 | — | 4.17 |
| „ lwowski | —<br>— | 6.39<br>10.48 | —<br>— | 6.24<br>10.35 |
| „ „ miesz. | 10.53 | — | 10.33 | — |
| we *Lwowie:* krakowski | n. 3.30 | 8. 7 | 7.37 | 11.— |
| „ „ miesz. | 6.4 | — | — | 8.— |
| „ brodzki .. | 8.52 | n.11.50 | 2.50 | n.7.38 |
| „ czerniow.. | 10.49 | 10.20 | — | —13 |
| w *Brodach:* lwowski.. | p. 3.23 | 10.20 | 3.28 | 12.— |
| w *Tarnopolu:* lwowski | 5.41 | 2.50 | p. 1.17 | 4.— |
| w *Podwołoczyskach* lwo. | 11.— | 6.40 | 7.47 | 1.— |
| w *Czerniowcach:* lwow. | — | — | 7. — | 9.— |
| w *Mysłowicach:* krak. | 11.33 | — | — | — |
| w *Warszawie:* krak... | 9.— | — | — | 8.51 |
| w *Wiedniu:* krak.... | 8.— | 5.-<br>3.39 | 3.—<br>4.05 | 7.3<br>— |

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Mam zaszczyć oznajmić niniejszem, iż

**kancelaryę adwokacką**

w mieście

**Limanowy**

otworzyłem. (3771(1-3)

**Dr. Kazim. Zelechowski.**

---

# W państwie Radłów

przy stacyi kolei żelaznéj Bogumiłowice, rozpoczyna się z dniem 4go listopada b. r.

**SPRZEDAŻ**

**baranów rozpłodowych**

**Electoral Negretti.**

Wełna z téj w całym kraju słynnéj owczarni, należy do najcieńszéj i najcelniejszéj w Galicyi Zachodniéj. 3687(4-6)

W tychże dobrach są także do nabycia po cenach równie bardzo umiarkowan. piękne

**byczki młode**

**czystéj krwi holenderskiéj i Shorthorny.**

Bliższych informacyj udziela **Dyrekcya w Radłowie**, poczta Radłów przez Bogumiłowice.

---

# CHOLERA!

Dziełka, drugie wydanie przez praktycznego **lekarza physioterapeutę S. G. Kotwicza Kalickiego**, zawierające niezawodny sposób ustrzeżenia się od cholery, jako i niechybne środki do radykalnego wyleczenia się z téj strasznéj choroby samemu bez pomocy lekarza i lekarstw aptecznych, a których niechybność potwierdziło w Dzienniku Polsk. Nr. 242 b. r. kilkadziesiąt osób przez tegoż p. S. G. K. w 1866 roku wyleczonych i do dziś żyjących, wyszło w tych dniach z druku i dostać je będzie można w Zarządzie drukarni Gazety Narodowéj za cenę **60 cent.** za zaliczką, we Lwowie, lub za nadesłaniem 66 cnt. (koszta wysyłki).
3774(1-3)

---

**ociecha i pomoc**

## Chorzy

na **suchoty, bladnicę, gruczoły, liszaje, hemoroidy, hysteryę, osłabienie nerwów, gościec, dnę, padaczkę, choroby płciowe** lub na inna tak zwana „nieuleczona chorobę" mogą się pozbyć **sami prędko i niezawodnie** swoich cierpień za pomocą wybornéj książki **Dra Airy's „Naturheilmethode"** (2gie bardzo pomnożone, wieloma nowemi świadectwami zaopatrzone wydanie). Cena $1^1/_2$ sgr.) Za przesłane 15 cent. markami frco, nabyć można w Rhein. Verlags-Anstalt, Duisburg a. Rhein. 3477(4-24)

**wszystkim chorym!**

---

## Dla posiadających konie i agronomów.

Najlepszą rękojmią wartości każdego wyrobu są **osiągnięte skutki w praktycznem użyciu**, przeto ograniczamy się na dosłownem ogłoszeniu uznań co do weterynarskich wyrobów Franciszka Jana Kwizdy. Niektóre z nich umieszczamy poniżéj.

Do pana **Franciszka Jana Kwizdy** w Korneuburgu.

Pański c. k. uprzywil. płyn przywroczy (Restitutionsfluid), który bardzo często w rozmaitych wypadkach daję bydłu, okazał się zawsze bardzo skutecznym, proszę przeto przysłać mi znowu 6 flaszek tegoż.

Villnös (Tyrol) 2 września 1872. **Józef Ganaider** gospodarz.

Do pana **Franciszka Jana Kwizdy** w Korneuburgu.

Aby się ustrzedz od fałszywych naśladownictw pańskich doświadczonych i wybornych wyrobów weterynarskich, udaję się wprost do pana o przysłanie mi niżéj wymienionych rozmaitych wyrobów i td.

Horniemcz, 2 września 1872. **Gustaw Ad. Heintz** książęcy leśniczy.

Do pana **Franciszka Jana Kwizdy** w Korneuburgu.

Przekonawszy się o dobroci i szczególnych zaletach pańskiego korneuburgskiego proszku dla bydła, proszę przysłać mi znowu skrzynkę tegoż.

Klentsch 3 września 1872. **J. D. Meyer** właściciel fabryki.

Wyroby weterynaryjne KWIZDY są do nabycia

☛ w KRAKOWIE: u p. **M. Jawornickiego, Józefa Jahna** i **J. Trauczyńskiego**, — we LWOWIE: u pp. aptek. **Konstant. Iskierskiego, Piotra Mikolasza, Jak. Beisera, S. Ruckera, Klein wdowy. p. Niessler, J. Piepes.**

☛ Także znajdują się składy prawie we wszystkich miastach GALICJI, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszém piśmie.

**Ostrzeżenie.** Uprasza się, żeby chcący **uniknąć pomyłek**, nie mieszali Franciszka J. Kwizdy **płynu restytucyjnego, który jest jeden**, co go **odznaczono c. k. wył. przywilejem**, z innemi podobnemi i podobnie nazywanemi wyrobami. — Proszę także uważać na to, że na każdéj etykiecie **Korneuburgskiego proszku dla bydła** poniżéj stojący podpis jest w czerwonym kolorze i poczuwam się do obowiązku uwiadomić, że są fałszowane wyroby składające się z części całkiem bezskutecznych a nawet szkodliwych i przestrzegam bardzo, żeby ich nie kupować.

---

# Na ośmdziesiąt losów

z głównemi wygranemi w ogólnéj kwocie

**przeszło trzech milionów**

rocznie gra każdy jako uczestnik naszych tanich

☛ **gier spółkowych.** ☚

na **20 sztuk tureckich losów** w 21 miesięcznych ratach à 5 fl. Stempel 99 cent.
Ciągnienie 1 grudnia. — **Główna wygrana franków 300.000.**

na **20 sztuk losów z r. 1864** w 24 mies. ratach à fl. 8. Stempel fl. 1.30.
Ciągnienie 1 grundia. — **Główna wygrana fl. 200.000.**

na **20 sztuk 1/5 losów z r. 1839** w 28 miesięcznych ratach à fl. 8. Stempel fl. 2.55.
Ciągnienie 1 grudnia. — **Główna wygrana fl. 220.000.**

na **20 sztuk losów kredytowych** w 24 miesięcznych ratach à fl. 10. — Stempel 2.55.
Ciągnienie 1 stycznia. — **Główna wygrana fl. 200.000.**

Losy z r. 1839 będą miały potém tylko jeszcze **cztéry ciągnienia**, a ponieważ do tego czasu muszą być wyciągnięte wszystkie losy, przeto **wygrana jest nadzwyczaj możliwa.**

Po złożeniu pierwszych rat miesięcznych wraz z należytością steplową, przesyła się kwity udziałowe. Zamawiać i spłacać dalsze raty można **przekazami pocztowemi.**

Podczas upłaty gra się na wszystkie ciągnienia, a po spłaceniu wszystkich rat wydaje się **oryginalny los z r. 1864, turecki, kredytowy i z r. 1839.**

KANTOR WYMIANY

**Austryackiego Banku Przemysłowego,**

dawniéj

**Edwarda Fürsta**

Wiedeń, Plac Szczepański (Stephansplatz). 3757(1-5)

---

## Wyrzutami skórnemi, tyfusem, długo trwającą zimnicą

nader osłabieni i niedokrwiści

**wyzdrowieli zupełnie**

skutkiem użycia słodowych wyrobów Hoff'a przepisanych przez lekarzy.

Do głównego składu **p. Jana Hoff'a** nadwornego dostawcy **Wiedeń, Kärntnerring 11,** (**od listopada Kolowratring, 3**)

Essek, 2 sierpnia 1872 r. — Między moimi chorymi jest także 6cioletnia dziewczynka, która wyrzutami skórnemi, tyfusem i długo trwającą zimnicą nader osłabiona, nabawiła się niedokrwistości. Przepisałem jéj **słodową czekoladę zdrowia** i muszę przyznać, że użycie jéj jest **nadzwyczaj skuteczne**, a dziewczynka **widocznie nabiera ciała** i jest całkiem zdrowa.

Odtąd przepisywałem częściéj Pańskie wyroby, które **najlepiéj skutkowały** i dla tego proszę przysłać za wypłatą w urzędzie pocztowym dwa funty słodowéj czekolady zdrowia w tabliczkach 2go gatunku i paczkę słodowych cukierków piersiowych. **Dr. A. Lobmayer** operator i lekarz kolejowy.

Duna Szekcsö 11go lipca 1872. — Proszę przysłać panu Antoniemu Uglecic'owi w tém mieście sześć flaszek „słodowego wyciągu piwa zdrowia". **Dr. Mayer** nadlekarz.

3642(3-?)

☛ **Jedynie prawdziwe i doskonałe** dostać można **w Krakowie** w aptece p. **TRAUCZYNSKIEGO** pod „Korona"; u p. **JOZEFA JAHNA** w Rynku Głównym; i u p. **WILHELMA FENZA** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha; **w Tarnowie** u p. **W. T. A. WIELOGORSKIEGO**; **w Przemyślu** u p. **M. KOZŁOWSKIEGO**; **w Mielcu** u p. **KAZIM. KORPANTEGO**; **w Radomyślu** u p. **L. KARTAGENERA**; **w Sanoku** u p. **J. OKOŁOWICZA i Synów**; **w Nowym Sączu** u p. **B. KÖRBÖLA.**

---

**ASTMA.** Duszność, chrypka, katary i wszystkie cierpienia organów oddechowych, ustępują w jednéj chwili po użyciu **Rurek antiastmatycznych Levasseur** aptekarza w Paryżu.

**NEWRALGIA.** Wyzdrowienie natychmiastowe po użyciu **Pigułek antinewralgicznych Dra Cronier.** — Każde pudełko opatrzone być winno podpisem Dra Cronier.

SKŁAD GŁÓWNY w aptece **Levasseur w Paryżu**, 19 rue de la Monnaie. W **Krakowie** dostać można w aptece p. **W. Redyka.** 2639(9-52)

---

# PAPIER RIGOLLOT

czyli

**„Gorczyca w arkuszach."**

*NA SYNAPISMY*

przyjęty przez wszystkie szpitale paryskie, ambulanse, szpitale wojskowe, marynarkę cesarską i marynarkę angielską.

Zachować wszystkie własności proszku gorczycy, otrzymać z łatwością i w krótkiéj chwili stanowczy skutek jak najmniejszą ilością lekarstwa. jest to zadanie, które p. Rigollot w najszczęśliwszy i najpraktyczniejszy rozwiązał sposób. **A. Bouchardat**, (Annuaire de thèrapeutique 1868, pag. 204).

Dla uniknienia fałszywego papieru, wymagać należy, aby opatrzony był podpisem właściciela.

Do każdego pudełka dołączona jest instrukcya w języku polskim.

*P. Rigollot*

Dostać można u wynalazcy 26 rue Vieille du Temple w Paryżu — w KRAKOWIE w aptece p. **Wiktora Redyka** i we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy.

---

**DARMO**

rozsyła na zapytania **frankowane***) (5 cent. porto)

**professor matematyki R. v. Orlicé**

**w Berlinie, Wilhelmstrasse 5.**

swoją najnowszą listę ciągnień,

(nie za zaliczeniem, jak wielu jego oszukujących naśladowców, którzy bezimiennie podburzyli przeciw niemu kilka dzienników i oczerniali go), wraz z objaśnieniami swoich według powszechnego uznania umiejętnych i jak nam wiadomo, **wcale szczęśliwych instrukcyj gry loteryjnéj.**

*) Takie zapytanie możemy polecić czytelnikom. 3722(1-2)

---

# Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

**(Galizische Boden Credit-Anstalt)**

**w KRAKOWIE**

na mocy §. 5 ustępu 5 Statutów zatwierdzonych dnia 2 maja 1872 do l. 5,155 i regulaminu zatwierdzonego reskryptem wysokiego c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 16 września 1872 r. do l. 12674

## Z DNIEM 12 LISTOPADA 1872 R.

otwiera w gmachu Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w rynku pod nr. 19 na dole

# KASĘ WKŁADKOWĄ

która przyjmować będzie za książeczkami wkładkowemi wszelkie wkładki pieniężne począwszy od 1 złr. i opłacać od takowych procent w stosunku

**$5^1/_2$ od sta rocznie.**

Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się następnego dnia po złożeniu. — Złożone wkładki do wysokości 300 złr. zwracają się za okazaniem książeczki wkładkowéj bez poprzedniego wypowiedzenia. — Z końcem każdego kwartału narosłe procenta przypisują się do kapitału dla dalszego oprocentowania.

**DYREKCJA.** 3779(1-3)

---

**Ces. król. uprzyw. kolej galic. Karola Lndwika.**

## OBWIESZCZENIE.

Z dniem 15 listopada r. b. aż do dalszego postanowienia rozszerza się szczegółowa taryfa Nr. 3 naszych, z dniem 15 maja r. b. zaprowadzonych taryf, także na transporta soli kamiennéj, jeżeli takowe w ilościach najmniéj 200 cet. cłow. za jednym listem frachtowym w Krakowie lub przez Kraków do stacji naszéj linji na wschód leżących, nadane będą, uwalniając je równocześnie od dodatku ażya.

Mniejsze z Krakowa albo przez Kraków nadane ilości tego artykułu pozostają i nadal w klasie A. i nie są od dodatku ażya uwolnione.

**Lwów**, w listopadzie 1872 r.

3775(1 3) **Dyrekcja ruchu.**

---

**Instytut Ordynacyjny dla słabości ukrytych i skórnych**

**Dr. L. Gotlieb Kraus,**

em. sekundarjusza klin ki i oddziału dla syfilistycznych przy c. k. wiedeńskim szpitalu powszechnym.

**Wien, Franz Josefs-Quai, WerderThorgasse, II. Stock.**

**Świeże i zastarzałe upławy rurki moczowéj i upławy kobiece**, leczą się **radykalnie** według metody **całkiem nowéj, licznemi świadectwami stwierdzonéj**, nie sprawiając najmniejszego bolu i to w 2ch lub 3ch po sobie następujących posiedzeniach.

**Ordynacya od 11 — 2 i od 5 — 8 wieczór.**

Także listownie. 3494(8-?)

---

# Srodki desinfekcyjne.

Z powodu licznych ogłoszeń i ostrzeżeń o szerzącéj się cholerze, niżéj podpisany wyrabia znów jak i w roku zeszłym według przepisów ocenionych przez Towarzystwo Lekarskie za najlepsze, następujące środki desinfekcyjne:

**Płyn do rozpylania** w pomieszkaniach, 50 ct.

**Proszek do odwietrzania odchodków**, 1 fun 12 cent.

**Płyn do odwietrzania bielizny** przy praniu.

**Krople przeciw cholerze** — już w tym roku bardzo wielu wypadkach cudownie działające polecane za niezawodne, 50 ct.

Środki powyższe z sposobem użycia wyrabia rozsyła na żądanie za zaliczką pocztową

**Józef Trauczyński**

**aptekarz w Krakowie, pod „Koroną" w Rynku**

Krople powyższe nawet w ostatnich stopniach cholery używano w znanych mi domach z najlepszemi skutkami, co publicznie stwierdzam.

3746(2-5) **Hr. Lanckorońska.**

---

# Stanisław Morelowski

doktor Medycyny i Magister Akuszeryi, były lekarz Państwa Myślenickiego, przeniosł się obecnie jako

**lekarz powiatowy do Niska.** 3762(1-2)

---

# Dobra: „Kobyle"

w powiecie Jasielskim zawierające około 190 morgów ziemi ornéj przeważnie rędzinnéj, lasu około 204 morgów, wyrebu leśnego 165 morgów, wiklin pastwisk i przylasków 25 morgów, ogrodów z zabudowaniami około 10 morgów, oraz dom mieszkalny murowany z zabudowaniami w dobrym stanie, są z wolnéj ręki do sprzedania. 3759(2-7

---

# Już 5 listopada nastąpi ciągnienie losów pożyczki Salzburgskiéj.

Pożyczka ta loteryjna w ilości **1,726.300 złr: a. w.** będzie spłacona przez coroczne losowanie **w znacznéj ilości 3,952.980 złr. w. a. Każdy los wygrywa przynajmniéj 30 złr. a. w.**

**Każdego roku jest 5 ciągnień z głównemi wygrami na 40.000, 30.000, 15.000, 15.000. 15.000 itd,**

Losy te są zupełnie zabezpieczone, gdyż stołeczne miasto Salzburg ręczy za ich spłatę w oznaczonym czasie całym swoim majątkiem, tudzież swemi dochodami i prawami użytkowania.

☛ **Cena oryginalnego losu Salzburgskiego 26 złot. w. a.** ☚

By każdemu ułatwić kupno tych losów, sprzedaje się je po 30 złr. także za częściową wypłatą miesięczną **tylko 1 złot.** (stempel na wszystkie razy 19 ct.). — Po spłaceniu ceny losu, wydaje się oryginalny los Salzburgski. — **Spłacający części gra sam na wszystkie wygry.**

**Kantor wymiany c. k. uprzyw. Wiedeńskiego Banku Handlowego, niegdyś J. C. Sothen'a, w Wiedniu, Graben 13,**

Losy te można nabywać także za pośrednictwem p. **Aarona Eibenschütza w Krakowie.** 3673(9-12)

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.